Nr. 323 (z dod. por.). Dnia 21 listopada. Sroda. Dnia 9 (21) listopada 1888 r.

**PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Zagranicą**: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

**Nadesłane**: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.***

— Jutro, jako w uroczystość św. Cecylji, patronki muzyki, o godz. 11-ej zrana, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), podczas którego wykonana będzie msza Moniuszki przez chóry amatorskie Towarzystwa muzycznego, pod dyrekcją Zygmunta Noskowskiego. Solowe partje wykonają: panna Pinkiertówna i p. Niedźwiecki.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona będzie solenna suma ku czci św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu; celebransem będzie Jks. prałat Załęski, w asystencji alumnów seminarjum warszawskiego, a grono licznie zebranych amatorów pod sterem p. Jana Stembrowicza wykona wielką mszę Moniuszki. Partje solowe wykona panna S. Cygańska na Offertorjum kompozycji Adama „Do ciebie głos", a na Benedictus panna Cecylja Wnorowska kompozycji Mercadantego w języku włoskim „Salve Maria". Staraniem p. J. Stembrowicza obraz uroczystującej patronki wzniesiony będzie na strukturze organowej i przybrany w kwiaty i rośliny, oraz rzęsiście uiluminowany.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa; oprócz tego, z powodu tygodniowego odpustu ku czci św. Stanisława Kostki, o tejże godzinie odprawioną będzie wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ogólny zastój na giełdach europejskich, pomimo, iż wielkie tranzakcje są w toku, tłumaczą tem, że w handlu zbożowym uwięziono około 300 miljonów, robiąc zakupy w przewidywaniu zwyżki cen, a masa producentów otrzymanych pieniędzy nie wypuszcza. Cukrownicy w Austrji, z powodu nowej ustawy, również nierównie więcej gotówki potrzebują. Nadto ogólnem jest przekonanie, że lubo z żadnej strony bliska wojna nie grozi, jednak umysły nie przestaną być ustawicznie gnębione wielkiemi kredytami na uzbrojenia, co wywołuje nagłe skoki w kursach, tak, że nikt angażować się nie chce. Niemile też wpływa na zastój okoliczność, że renty państwowe dobrowolnie lub przymusowo ubezwładniły się, co jest dowodem, że giełda nie dowierza sytuacji finansowej.

W ciągu bieżącego tygodnia francuska izba deputowanych przystąpi do rozpraw nad sprawozdaniem komisji o wnioskach rewizyjnych. Rozprawy toczyć się będą, a przynajmniej toczyć się powinny w atmosferze ponurego przygnębienia. Proces Numy Gilly rzucić powinien swe ponure odblaski na dyskusję nad przyszłością rzeczypospolitej francuskiej, której etyka parlamentarna, wstydliwie narzucona płaszczem przez ratującego jej honor sędziego w Nimes, ukazała się w kolorach tak podejrzanych. Jakie będą losy rewizji w samej izbie, dotąd niepodobna przewidzieć. Stosunek głosów w łonie komisji przedstawiał się tak:

| | | | |
|---|---|---|---|
| za zniesieniem senatu głosów | 4 | przeciw | 3. |
| za ewentualnem uszczupleniem jego atrybucyj finansowych, gł. | 4 | „ | 3. |
| za uchyleniem veta senatu | 7 | „ | —. |
| za zniesieniem godności prezydenta rzeczypospolitej | 5 | „ | 3. |

W tych cyfrach uderza systematycznie uchylanie się kilku członków komisji od głosowania. Było ich bowiem jedenastu, a największa cyfra głosów tutaj wykazana wynosi ledwie osiem.

Mowa tronowa, którą król Karol rumuński otworzył w d. 13-ym b. m. nadzwyczajną sesją ciał prawodawczych w Bukareszcie, rzuciła jasne światło na zewnętrzną politykę Rumunji. Odpowiedni ustęp głosi dosłownie, co następuje: „Z radością stwierdzam, iż stosunki nasze do obcych państw są jaknajlepsze. Roztropna polityka, którą rozumny patrjotyzm nasunął wszystkim stronnictwom, udowadnia, iż królestwo rumuńskie jest silnym żywiołem pokoju i bezpieczeństwa. W tem poprawnem zachowaniu się leży rękojmia, iż będziemy się i nadal cieszyli zaufaniem mocarstw i szczerą przyjaźnią sąsiednich narodów na półwyspie bałkańskim; w taki też sposób nie możemy pod żadnym warunkiem skompromitować usiłowań tych, którzy starają się rozwiązać bez gwałtownych wstrząśnień będące dotąd w zawieszeniu kwestje i zapewnić nam pokój, którego tak potrzebujemy dla pomyślności naszej goraco ukochanej ojczyzny."

Przechodząc do wewnętrznych stosunków kraju, król wzywa senatorów i posłów do starannego zajęcia się projektami praw, które im rząd przedstawi, ponieważ zaspokoją one istotne potrzeby kraju.

Oto są one: najważniejsze, bo niedające się odroczyć, są prawa, dotyczące sprzedaży dóbr państwowych wieśniakom i uregulowania ich kontraktów służbowych; wycofanie biletów hypotecznych z banku narodowego w celu przywrócenia nominalnej wartości papierów pieniężnych i zniesienia *agia*; reforma sądownictwa, dotycząca zapewnienia nieodpowiedzialności stanu sędziowskiego; uzupełnienie sieci komunikacyjnej, wreszcie rozszerzenie planu szkolnego w zakresie przedmiotów realnych. Osobliwy nacisk kładzie mowa tronowa na uzupełnienie sieci komunikacyjnej tak kolei, jak i zwykłych dróg rządowych *(chaussées)*, „w którym to celu będą przedstawione projekta wraz z podaniem środków finansowych, które pozwolą skarbowi publicznemu, bez zbytecznego obarczania, dokonać tych ważnych robót". Rzecz naturalna: kosztowne fortyfikacje państwa wymagają ubezpieczenia siecią kolei porządnie utrzymanych.

Że król nareszcie, aby otrzymać żądane kredyta budżetu wojskowego, odzywa się do znanego patrjotyzmu posłów, nie potrzeba i wspominać, ponieważ obyczaj ten wszedł tak w modę, iż stał się komunałem. Misterność opracowania mowy tronowej przynosi zaszczyt gabinetowi Rosettiego i Karpa.

Objąwszy ster rządu po krwawych zajściach na ulicach Bukaresztu w dniach 26-ym i 27-ym marca r. b., aby uspokoić wzburzone umysły, umiał z jednej strony przez zaprowadzenie porządku w administracji wszystkich gałęzi państwowych i usunięcie śladów korupcji dawniejszej; z drugiej zaś przez poprawne konstytucyjne zachowanie się w czasie swoich siedmiomiesięcznych rządów i wypracowanie reform, obejmujących prawie wszystkie warstwy społeczeństwa, tak dalece pozyskać zaufanie u narodu i umocnić tym sposobem swoje stanowisko, iż stoi on dzisiaj silniej, niż kiedykolwiek, pomimo tej nawet, w błąd wprowadzającej, okoliczności, iż junimiści tak są nieliczni, że ledwie zasługują na imię „stronni-

# TYPY GATUNKOWE.

## II.

### CZŁOWIEK „GŁADKI".

Poszedłem raz z wizytą do pani X., wdówki w średnim wieku, dowcipnej, inteligentnej i prowadzącej dom otwarty, a mającej przy sobie bardzo ładną siostrzenicę.

Kto ją tylko znał bliżej—a zapoznać się musiał prędko, jeśli tylko nie był sztywny i niemrawy—polubił ją szczerze.

Dobrze wychowana, a mimo to serdeczna w obejściu, troskliwa niemal o dolę swych znajomych, przyciągała czarem swej rozmowy. Do tego czaru przyczyniała się niezawodnie i ładna jej siostrzenica, panna Janina.

Wszedłszy do niewielkiego, ale z gustem umeblowanego saloniku, przywitałem się z panią domu, potem z panną Janiną, która mi zaraz zarzuciła brak wszelkiej muzykalności, dlatego, że nie zesztywniałem już wówczas w bałwochwalstwie dla Mierzwińskiego, aż wreszcie, gdy chciałem zająć miejsce tuż przy pani domu, posłyszałem stereotypowe słowa:

— Panowie się nie znają?

Obejrzałem się zdziwiony.

W półcieniu i prawie w kąciku siedział jakiś mężczyzna, który nagle zerwał się i przystąpił do mnie z wyciągniętą ręką.

Był to mężczyzna trzydziestoletni, wysoki, szczupły, wygolony, z blond bakenbardami, z gładko przyczesanemi włosami i lekką grzywką, a ubrany nietylko modnie, ale tak starannie, że mógłbym ręczyć, iż tualeta tyle mu czasu zabiera, co eleganckiej kobiecie.

Całość nie robiła wrażenia ani człowieka brzydkiego, ani przystojnego, ale co mimowoli nęciło wzrok ku niemu, to uśmiech słodki, uprzedzający i zdający się mówić każdemu:

— Jesteś pan miły, zacny, szlachetny i genjalny!

Nie był to uśmiech stereotypowy i nudny, ale ożywiony, wymowny, ośmielający i pobudzający do wynurzeń. Pod jego promieniem czułeś się istotnie dowcipnym, uczonym, pełnym swady i satyrycznej werwy. Uśmiech mówił ci:

— Bądź przekonany, że rozumiem każde twoje słowo, które warto wpisać w złotą księgę, i inaczej być nie może, skoro ty sam jesteś niezwykłym, niepospolitym, ba! znakomitym człowiekiem.

Odrazu pogawędka zrobiła się wrzawliwą i ogólną; ogólną o tyle, że obie panie i ja wyrywaliśmy sobie słowa z ust, ów zaś pan nie odezwał się ani razu, ale ten jego uśmiech podniecał nas, dodawał ognia i dowcipu, poprostu odurzał.

Gdy po półgodzinie nastała maleńka pauza, bośmy się i trochę pomęczyli, ów młody człowiek powstał nagle, zbliżył się do gospodyni i jej siostrzenicy, wdzięcznie pożegnał, a potem zbliżywszy się do mnie, rzekł: „Do najmilszego widzenia", zawsze z tym samym uśmiechem.

Były to jedyne słowa, które z ust jego usłyszałem, a jednak po jego odejściu zawołałem z zapałem: „Cóż to za miły człowiek!"

— O! niezmiernie „gładki"—rzekła poważnie pani domu.

— Tak gładki — dodała trochę złośliwie panna Janina — że nie znajdziesz pan najmniejszego fałdu na jego tużurku.

— Ani zapewne na jego charakterze?—zapytałem ciekawie.

— Niezawodnie, niezawodnie—podchwyciła pani domu — to człowiek, który ma przed sobą piękną karjerę.

— Tak? a czemże jest?—zapytałem znowu.

— Właściwie nie jest niczem...

— Jest niczem!—krzyknęła trjumfująco panna Janina.

— Ależ, moja Janinko, uprzedziłaś się do niego, ja zaś nie przestanę powtarzać, że zrobi karjerę.

— Czy na paniach sprawia takie same wrażenie jego uśmiech, jak na mnie?—zapytałem.

— Ah! ten uśmiech to właśnie jego karjera — odrzekła pani domu. — Nie znam nikogo, któryby, będąc z nim w towarzystwie, nie wyraził się później o nim, że jest bardzo miły i doskonale wychowany.

— Choć tak samo nigdy nic nie mówi.

— Ale jak za to słuchać umie!—zawołała z zapałem—mieć tak wdzięcznego słuchacza, jest to mieć zawsze pewność, że się nigdy nie powie głupstwa.

— A gdybyś pan wiedział, jak jest rozrywany w salonach!—rzekła panna Janina—choć nic nie mówi, marnie tańczy i nie gra nawet na fortepianie.

— A pomimo, że ma skromną tylko rentę, z której utrzymuje się bardzo przyzwoicie i elegancko u dodała pani domu—niejedna panna wzdycha za ni—

ctwa", a większość parlamentu jest zachowawcza i stawia warunki rządowi, a nawet miewa chętki terorystyczne, jak świadczy wybór jen. Floreska na prezesa senatu.

Przez szczęśliwy układ stosunków lub też roztropną politykę rządu wszystkie zadania parlamentu w bieżącej sesji takiego są rodzaju, iż dopuszczają opozycję tylko w podrzędnych szczegółach i sprawach, lecz nie w zasadzie. Dowodząc pobudek egoistycznych, ściśle osobistych, wyniosłaby ona tylko rząd w oczach narodu. Polityka zewnętrzna i sprawa uzbrojenia nie mogą być przedmiotem ataków przeciw rządowi, ponieważ król niemi wyłącznie kieruje.

*Br. Z.*

## Z powodu kart.

W Towarzystwie naszych wioślarzy, co rok o tym czasie, błąka się wniosek o wprowadzeniu zielonego stolika do salu klubu, zimą a może i na przystań w lecie.

Pozorem pomienionej propozycji ma być jakoby zwiększenie dochodów Towarzystwa i dostarczenie członkom jeszcze jednej rozrywki.

Wygląda to zupełnie tak, jakby u nas po za kartami bawić się nie umiano.

Co prawda, statystyka gry w społeczeństwie tutejszem nie jest wesołą. W Anglji po najmniejszych miastach bywają kluby dla karciarzy, a to celem uwolnienia od nich życia rodzinnego. Jest to więc rodzaj kanalizacji, która salon oczyszcza od niepotrzebnego polipa i rodzinie w chwilach wolnych od pracy zapewnia szerokie pole do zamiany myśli.

U nas wprost przeciwnie. W domach prywatnych karty codzienną są rozrywką, a kluby w pomoc jej przychodzą, darząc grą tych, co u siebie w danej chwili nie mają do niej sposobności.

Znałem dom, gdzie grywali rodzice, dzieci dorosłe i wnuki. Babcia oddawała się z takiem przejęciem gierylaszowi, że raz czepek się na niej zapalił, tak że o mało nie padła ofiarą swojego poświęcenia. Wnuczek znów 11-letni rokował świetnemi kombinacjami wielkie na przyszłość nadzieje! Zostawmy ich w spokoju!

Celem Towarzystwa wioślarskiego było podanie pewnemu gronu ludzi pracy sposobności do uczciwej rozrywki, kształcącej siły fizyczne, a tem samem sprzyjającej postępowi ducha. W tym celu obok sportu wodnego urządzono gimnastykę i bilardy, zimą wprowadzono tamże i muzykę.

Zebraniom robić było można wiele zarzutów, bo w rzeczach ludzkich nie ma doskonałości, nikt jednak nie narzekał na nudy. Nagle, jakby duch Banka, przed kilku laty wysnuwa się karciany wniosek i upada w zarodku. Zło jednak jest cierpliwe; po roku zielony stolik znów się względom stowarzyszenia przypomina, prosząc o gościnność i sromotnie wyrzucają go za drzwi. Mimo to niestrudzony Banko i teraz do wrót stowarzyszenia zapukał. Co robić z tym uprzykrzonym natrętem?

Czyż mało jest miejsc klubowych w Warszawie, gdzie gra w karty honorowe miejsce zajmuje, aby jeszcze wpuszczać ją do Towarzystwa wioślarskiego, gdzie tyle jest młodzieży, która się dotąd bez niej obywała? Ktoś nam odpowie, że komers nikomu nie szkodzi, bo nie zagraża kieszeni. Ależ nam chodzi o stratę czasu i myśli!...

Wprawdzie towarzystwa tego rodzaju na prowincji wprowadziły karty, ale to nie może być miarą dla warszawian, którzy mogą się alimentować środkami wielkomiejskiemi, jak amatorskie teatra, koncerta i w ogóle sport stołeczny, rozwijający się na szerszym poziomie. Wioślarze mają na usługi ślizgawkę, przeróżne gry, czytelnię, a wreszcie w karnawale zabawy tańcujące. W innych porach roku posiedzenia spóźnione prowadziłyby do nadużyć, zatrzymując klasy pracujące, z jakich składają się członkowie naszego klubu, do późnej nocy, niezbędnej na spoczynek, którego we dnie powetować niepodobna.

Nie chcemy przesądzać, ale zdaje nam się, że wprowadzenie zielonego stolika do stowarzyszenia podkopie byt jego i zniechęci wielu członków do uczestnictwa. Przedewszystkiem szlachetność instytucji, służącej lepszym celom, upadnie, a natomiast zejdzie ona do najpospolitszego szablonu, stanowiącego tło zwykłych zebrań męskich, w których dla braku materjału do podnioślejszej zamiany myśli, zasiada się do gry. Karty mają przytem do siebie to, że chyłkiem wchodzą do domu, ale raz wpuszczone, zasiadają na pierwszem krześle, zabierając je lepszym i zasłużeńszym.

Tak się stało z większą częścią resurs, w których przy kartach wegetują bibljoteki, zebrania z damami, a przedewszystkiem sztuka. Zrozumieli to w Niemczech wybornie. Mamy przed sobą właśnie organizację klubu w Brunświku, ogłoszoną temu dwa miesiące. Wyraźnie w niej powiedziano, że wszelkiej gry w karty zabrania się. A przecież to zwykła resursa. Miejmy nadzieję, że Towarzystwo wioślarskie nie dopuści tego zła dla zasady i na zebraniu ogólnem nie pozwoli się uwieść argumentom sofistycznym.

*Pro bono publico* życzymy serdecznie wnioskowi, aby... upadł i nie powstał więcej!

*A. N.*

## Na sądach paryskich.

*Paryż*, 15-go listopada.

Nie pomogły nic Pradowi, Linsce de Castillon, czy jak się tam inaczej nazywa, niesłychana zręczność, zimna krew i adwokacka iście wymowa. Sądy przysięgłych skazały go na śmierć, a policja odstawiła go już do Roquette, do więzienia, w którem przebywają kandydaci do gilotyny.

Proces Prado zajmował Paryż przez całe dwa tygodnie do tego stopnia, że zapomniano o sprawach daleko ważniejszych, o polityce, o konstytucji, postanowionej przez komisję rewizyjną, o teatralnych nowościach, o zabawie.

Bo słynny proces *(cause célèbre)* wygląda w Paryżu zupełnie inaczej, niż gdziekolwiekindziej.

W pałacu sprawiedliwości na Boulevard du Palais znajduje się na parterze długa, wąska sala, ozdobiona bardzo ładnym plafonem.

Naprzeciw głównych drzwi wejścia, nad podium, na którem zasiada sąd rzeczypospolitej, wisi duży obraz, przedstawiający Chrystusa ukrzyżowanego. Z prawej strony ciągną się ławy świadków, z lewej oskarżonych. Przed sądem rzeczypospolitej, którego przedstawiciele pełnią smutną czynność w szkarłatnych togach, z legją honorową na piersiach, zajmują miejsca przysięgli i adwokaci stron.

Sąd, świadków, oskarżonych, przysięgłych, obrońców, słowem, cały urzędowy aparat sprawiedliwości odgradza od publiczności podczas *cause célèbres* barjera, za którą znajduje się kilka rzędów krzeseł, przeznaczonych dla publiczności wyborowej, uprzywilejowanej, składającej się głównie z pięknych kobiet. Dopiero za temi krzesłami jest t. zw. *public*, czyli publiczność, zaopatrzona także w bilety wstępu, lecz nie „uprzywilejowana", raczej, nie mogąca się poszczycić bliższemi stosunkami z prezesem sądu, z p. Horteloup.

Porządku w sali pilnuje „komendant" w pełnym uniformie i kilkudziesięciu policjantów, wszyscy w mundurach odświętnych, co, w połączeniu z tualetami dam, nadaje zebraniu jakiś pozór uroczystości.

W sposób bardzo oryginalny prowadzi prezes śledztwo. Bada tonem tak swobodnym, salonowym, że zdaje się, jakoby gawędził.

Tak samo odpowiadał Prado, przeplatając swoje matactwa dowcipami bulwarowemi lub okruchami zdawkowej uczoności encyklopedycznej.

Omylił się, kto szukał podczas rozpraw sądowych grozy tragicznej. Cudzoziemcowi zdawało się, że znajdował się na odczycie, lub na jakiemś bardzo ciekawem przedstawieniu.

Prado nie chciał widocznie dać z siebie widowiska. Przez całe dni 10 nie stracił ani na chwilę zimnej krwi, zawsze równo obojętny, drwiący, zblazowany. Zanim odpowiedział na zapytanie, namyślał się. Podczas przesłuchiwania innych świadków przerzucał akta sądowe i robił notatki. Gdy schwycił którego ze świadków na gmatwaninie, zadawał sam pytania, usiłując powikłać sprawę. Bronił się daleko lepiej, aniżeli jego udwokat, p. Camby. Lepiej też od obrońcy mówił przy końcu, zbijając jeneralnego prokuratora.

Na nic mu się to wszystko nie przydało. Musi dać gardło. Kiedy mu odczytano wyrok śmierci, machnął ręką i odparł:

— Jestem gotów do przepłynięcia Styksu.

Oryginalnie zachowuje się także publiczność paryska na sądach.

Choć szło o życie człowieka, bawił się *le public* wybornie. Śmiał się, wykrzykiwał, gniewał się lub wtórował, stosownie do treści zeznań.

Śmiechów było oczywiście najwięcej, bo, oprócz Prada, stały przed przysięgłymi jego dwie metresy, które opowiedziały cały przebieg romansów.

Niktby nie uwierzył, że ten morderca, złodziej i oszust, był kochanym i to kochanym gorąco, namiętnie. A jednak przyznały się do tego jego metresy. Kochały go, uwielbiały, a w końcu... oddały pod gilotynę. Zazdrość kochanek zetnie awanturnikowi głowę, gdyż bez zeznań *des*

---

— Powiedz, ciociu—przerwała p. Janina—że niejedna mama, a nawet ciocia przepada za nim.

— Ale dlaczego, dlaczego? — pytałem machinalnie, ogromnie zdziwiony.

— Bo jest, jakem panu mówiła: „niezmiernie gładki".

„Gładki, gładki!" co to znaczy! zamyśliłem się mimowoli, a wyszedłszy ztamtąd, postanowiłem zasięgnąć o tym panu informacyj i uparcie go studjować. Nie mogłem bowiem pojąć wówczas dobrze znaczenia wyrazu: „gładki", a przedewszystkiem nie mogłem pojąć, dlaczego „człowiek gładki", nie mający żadnych innych warunków, ma zrobić karjerę?

Byłem przedewszystkiem ciekawy, czy ten pan zrobi istotnie karjerę?

Z namiętną ciekawością rzucałem jego nazwisko umyślnie na wszystkie strony, chcąc wpaść na jakiś trop, na jakieś szczegóły poufniejsze z jego życia.

Zawiodłem się. Prawie wszyscy śpiewali na jedną nutę: „A! Guliński, miły człowiek, spokojny, nikomu wody nie zamąci"—albo „przyjemny, słodki i potulny, jak baranek" — ktoś rzekł nawet z zachwytem: „prawdziwa przylepka, z nikim się nigdy nie pokłóci i ustępuje zawsze, gdy widzi, że się kto przy swojem upiera."

Wiedziano tyle tylko, że się wyniósł ze wsi, gdzie gospodarował, jak umiał, i osiedlił od kilku lat w mieście, żyjąc z osiągniętego ze sprzedaży kapitału. W kilku też tych latach zabrał bardzo wiele znajomości, bywając wszędzie, w arystokratycznych i mieszczańskich domach. Zapraszano go na wieczory tańcujące, bo tańczył dużo i dobrze, na męskie wieczory, bo grał dobrze i spokojnie wszystkie gry komersowe, na rauty, bo postać jego rysowała się zgrabnie, a ów znany nam uśmiech zachęcał każdego do prowadzenia z nim rozmowy. Nie pracował na chleb, więc widocznie nie potrzebował tego, a co do jego ukształcenia, wiedziano tylko, że zgrabnie pisze po francusku, *qu'il tourne très-bien la phrase.*

Kilka razy po owej wizycie, spotkawszy się z nim w restauracji i w teatrze, próbowałem wyciągnąć go na dłuższą rozmowę. Zmachałem się niepotrzebnie, bo mówiłem sam; on słuchał tylko, potakiwał głową i uśmiechem, a czasem dorzucił kilka wyrazów, które podsycały mój potok słów, nie odsłaniając bynajmniej tajemnicy, czy jest ukształconym lub rozumnym, czy nie. A co dziwniejsza, że po każdem rozstaniu się z nim znałem go jeszcze mniej, ale zarazem nie mogłem się oprzeć pierwszej dlań sympatji.

Pewnego razu poszedłem do krawca wybrać sobie nowy garnitur. Oglądałem to i owo, gdy nagle majster, wskazując mi imponującym gestem jakiś materjał, rzekł poważnie:

— Niech pan ten bierze, wziął go także pan Puliński.

— A!—zawołałem radośnie, wietrząc coś nowego.

— A on ma gust—dodał majster.

— I ubiera się u pana stale?

— Od czasu jak przyjechał.

— No, to pan sporo na nim zarabiasz?

Majster wydął wargi i milczał.

— Znam go trochę, bardzo miły człowiek.

— Ba! że miły, to miły, tak mi Boże daj zdrowie!

— Podobno bardzo bogaty?—kłamałem umyślnie.

— Ja tam nie wiem, czy on bogaty, czy grosza nie ma, wiem ino, że mu nigdy niczego odmówić nie mogę. Wie pan dobrodziej, tak między nami, on mi grubo winien, ale cóż, ile razy upomnę się o pieniądze, jak mi powie kilka wyrazów, takich słodkich a przytem, jak zacznie ściskać za rękę i...

— I uśmiechać się?—wtrąciłem szybko.

— To, to, to, tak poprostu nie śmiem mówić dalej, robię znowu nowy garnitur, jeden, drugi i trzeci, i w książkach rośnie, a w kieszeni zero... Ale, że bestja taki jakiś...

— Pociągający...—poddaję mu.

— Nie to jeszcze... ino taki jakiś...

— Słodki?

— I to nie—zastanawiał się głęboko krawiec, widocznie szukając wyrazu.

— Gładki!—wrzasnę mu z trjumfem.

— To, to, święta prawda, taki gładki, dobrze pan dobrodziej powiedział: gładki, gładki.

I już byłem za drzwiami, gdy majster zadowolony powtarzał: gładki, gładki.

Drobny ten wypadek stał się dla mnie niby kluczykiem do otwarcia małej szufladki w wielkiem biurku, posiadającem rozmaite skrytki.

Dom państwa C. należał do najzamożniejszych w mieście. Państwo C. lubili świat i przyjmowali stale u siebie raz na tydzień.

Niegdyś żyli oni w przyjaźni z państwem D., równie zamożnymi, jak oni, aż nagle stosunki te zerwały się zupełnie. Odtąd głęboka niechęć, posuwająca się do zazdrości najbłahszych sukcesów światowych, opanowała dwie te rodziny, tak, że kto chciał być mile widzianym u państwa C., musiał od czasu do czasu przypiąć łatkę państwu D. i nawzajem, opowiadający anegdotki o państwu C. mógł liczyć na serdeczne przyjęcie u państwa D.

Jak zwykle bywa w takich razach, nie brakło nędz-

*femmes galantes*, jak się tu nazywa kobiety z półświatka, nie wiedzianoby nic o zabójstwie Marji Aguetant.

Jedyna tylko prawowita żona Prada, donna Dolores Garcia y Marcilla, panna z arystokracji hiszpańskiej, z którą zabójca wziął ślub pod nazwiskiem hr. Linska de Castillon, jedyna żona, choć jej stracił znaczny posag, maltretował ją i w końcu porzucił dla ulicznic, dochowała mu wiary.

— Jestem jego małżonką—wołała we łzach tonąca donna Dolores—więc obowiązkiem moim kochać go i bronić. Zrobił mnie nieszczęśliwą, ubogą, zrujnował mnie i poniewierał, ale to nikogo nic nie obchodzi, okrom mnie.

Opuściły go i zdradziły wszystkie kochanki; została przy nim w chwili ciężkiej—tylko prawowita towarzyszka. Wszakże to rys charakterystyczny.

Kim jest właściwie Prado? śledztwo nie wykryło.

Przepłynie więc Styks *incognito*...

*T. J. Ch.*

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W odnośnych sferach, jak donoszą *Nowosti*, zajęto się obecnie opracowaniem przepisów w kwestji podatku od psów. Według wzmiankowanych przepisów, najwyższa norma podatku będzie pobierana od psów myśliwskich. Jednocześnie zamierzono zwolnić od podatku psy włościańskie. Nowe przepisy mają być zaprowadzone w r. 1890-ym.

= Reorganizacja służby leśnej w gubernjach radomskiej, kieleckiej, siedleckiej i lubelskiej już została ukończoną. Większość urzędników, spadłych z etatu, którym przez ciąg 2 i pół lat została przyznana połowa pensyj, powołano do zajęć przy urzędach lub w kancelarji okręgu.

= Sąd okręgowy warszawski miał w r. z. wraz z pozostałemi z r. 1886-go (505) śledztw w toku 4,963; z tych ukończono 4,604, pozostało zaś na r. b. 315 nieukończonych.

= W okręgu naukowym warszawskim w ostatnich dniach w składzie osobistym zaszły następujące ważniejsze zmiany: dyrektorzy gimnazjum VI-go męskiego, p. Stefanowicz i łowickiej szkoły realnej, p. Akwilew, mianowani zostali naczelnikami dyrekcyj naukowych, pierwszy płockiej, drugi kieleckiej; naczelnicy dyrekcyj naukowych: łódzkiej p. Markianowicz i suwalskiej, p. Abramowicz, przeniesieni jeden na miejsce drugiego; inspektor męskiego gimnazjum bialskiego, radca stanu Ławrowski, przeznaczony na dyrektora gimnazjum męskiego w Kielcach; dyrektor włocławskiej szkoły realnej, radca stanu Lewszyn, przeniesiony na takąż posadę do szkoły realnej w Łowiczu.

= W petersburskiej akademji medycznej przysądzono studentowi tej akademji, Drozdowskiemu, dyplom na złoty medal za pracę konkursową na temat „zmiany soku żołądkowego pod wpływem snu i czuwania”.

= Towarzystwo lekarskie, po rozpatrzeniu prac naukowych lekarzy: pp. Adama Ciąglińskiego, Jakóba Halperna, Jana Sędziaka i Zygmunta Srebrnego, na posiedzeniu d. 6-go b. m. zaliczyło ich do grona swoich członków czynnych.

= Słyszeliśmy, iż ordynat, ks. Tomasz Zamoyski, ciężko zapadł na zdrowiu.

**= Z literatury.**

* Ostatnia powieść Orzeszkowej p. t. „Cham” ukazała się już w handlu księgarskim nakładem S. Lewentala.

* Rozgłośna broszura Józefa Blizińskiego o „Barbaryzmach i dziwolągach językowych” ukazała się na półkach księgarskich.

Dostało się tu wszystkim potrosze: dziennikom i wielu autorom.

* Słowackiego „Ojciec zadżumionych” doczekał się przekładu na język nowogrecki.

Dokonał go zamieszkały w Atenach ks. Baka.

**= Z teatru i muzyki.**

* Onegdaj koncertowała w Piotrkowie Teresina Tua, ze współudziałem pp. Grimingera i Hertza.

O występie ostatniego, w zastępstwie chorego p. Friedheima, dowiedziała się publiczność przed rozpoczęciem koncertu.

Pomimo niestosownej pory — koncert się odbył o godz. 1-ej w południe—publiczność zapełniła cały teatr, do czego zapewne pomogła okoliczność, że pierwotnie koncert zapowiedziano na niedzielę wieczorem i dopiero w ostatniej chwili przepaski na afiszach obwieściły zmianę.

Z Piotrkowa Tua wyjechała do Częstochowy, gdzie dała koncert wczoraj wieczorem.

Dziś, jak wiadomo, występuje w Towarzystwie muzycznem.

* Teatr Rozmaitości wznowi w dniu jutrzejszym po czteroletniem niegraniu komedję Sardou „Nasi najserdeczniejsi” z Żółkowskim w roli Marécata.

Oprócz p. Szymanowskiego, który przedstawia po raz pierwszy postać doktora Tholosana, w nowej obsadzie figurują panie: Sznażanka (Emilja), Trapszówna (Eugenjusz Marécat) i p. Narkiewicz (Vignieux).

Z dawnej obsady głównej pozostali pp. Rapacki Wolski i panna Marczelówna.

* W teatrze Wielkim jutro opera Gounoda „Faust” a w teatrze Małym pierwszy raz w sezonie bieżącym wodewil z muzyką Kratzera „Przygody poślubne rezerwisty”.

* Do nauki rozdaną została jednoaktowa komedja Oktawjusza Feuilleta „Mąż z przypadku”, z zamiarem wprowadzenia tego utworu na repertuar teatru Rozmaitości.

Główną obsadę tworzą: pani Ludowa i p. Leszczyński.

**= Ze sztuki.**

* Na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych ukazał się portret Kraszewskiego, wykonany przez Rossowskiego, autora „Skazanej”.

* W pierwszych dniach grudnia będą tedy otwarte dwie wystawy szkiców.

Jedną urządza spółka malarzy we własnym salonie na Nowym-Świecie, druga doroczna odbędzie się pod egidą malarzy, pp. Ryszkiewicza i Dowgirda, w lokalu stałej wystawy starożytności przy ul. Królewskiej.

Inicjatorzy jednej i drugiej już rozpoczęli przyjmowanie okazów.

= Na wystawę.

Wczorajsze posiedzenie w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, na które przybyło dwadzieścia kilka osób, piśmiennie zaproszonych przez p. E. Andrejewa, prezesa komitetu centralnego wystawców russkich na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1889-ym, doprowadziło do następujących rezultatów.

Zgromadzeni uznali za właściwe i korzystne dla Królestwa przyjęcie udziału w przyszłorocznej wystawie paryskiej.

W tym celu wybrano komitet ogólny, złożony obecnie z kilkunastu członków, z możnością ciągłego powiększania jego składu osobistego.

Komitet ogólny, niezależnie od istniejącego już komitetu wykonawczego, złożonego z pp.: Aleksandra Scholtza, prof. Milicera i Chudzyńskiego, i wspólnie z nim obradować będzie nad sprawami, dotyczącemi wystawy.

Do komitetu ogólnego powołani zostali pp.: Jan Bersohn, Jan Bloch, Władysław Chudzyński, Mieczysław Epstein jako prezes, Aleksander Feist, Juljan Fraget, hr. Ludwik Krasiński, Stefan Kossuth, Napoleon Milicer, Feliks Rycerski, hr. Zygmunt Rzyszczewski, Teofil Seidler, Józef Szlenker, Seweryn Surowicz, Adolf Troetzer, Maurycy Wortman.

Do działu sztuk pięknych wybrano p. Lucjana Wrotnowskiego i jeszcze jednego członka, wskazanego przez Towarzystwo sztuk pięknych.

Naczelnikiem tutejszego biura wystawy paryskiej obrany został p. Adolf Kossowski, a czynności tego biura, mieszczącego się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście 66), rozpoczęte zostaną z d. 24-ym b. m.

Zastanawiano się także nad środkami materjalnemi, oraz regulaminem komitetu, stosunkiem komitetu warszawskiego do petersburskiego i t. p.

Wkrótce zwołane zostanie posiedzenie komitetu, celem naradzenia się nad kilkoma kwestjami specjalnemi.

= Nagrodzeni.

Z Petersburga korespondent nasz donosi kilka szczegółów o posiedzeniu d. 16-go b. m. w petersburskiej Akademji sztuk pięknych.

Wielkie medale złote w oddziale malarstwa otrzymali pp.: Wiktor Mazurowski, utalentowany batalista, za obraz „Atak pułku huzarów imienia Najjaśniejszego Pana pod Teliszem w r. 1877-ym”, odznaczający się wielkiemi zaletami, oraz p. Jakób Goldblatt za obraz „Sokrates przed śmiercią”.

W malarstwie krajobrazowem zawsze zwyciężają rosjanie, nie pamiętamy też—oprócz jedynego p. Kruczkowskiego—ażeby kiedy polak za krajobraz otrzymał wyższą nagrodę.

I w r. b. zwyciężył również rosjanin p. Aleksander Jegornow, który za przepyszny „Las” otrzymał medal złoty.

P. Antoni Wasiutyński za „Herkulesa zwyciężającego hydrę” otrzymał również złoty medal.

W oddziale architektury nikt nie stanął do konkursu na wielki medal złoty, małe zaś przyznano

---

nych pochlebców, którzy dla dobrego obiadu lub innej jakiej grzeczności odgrywali rolę zauszników w tym i w tamtym domu, podniecając wzajemne niechęci i zazdrostki i wyzyskując je na własną korzyść, czego następstwem było, że przyczyna rozterki, która się zrazu dała łatwo usunąć, teraz zakorzeniła się na dobre. Montecchi i Capuletti nienawidzili się krwawiej, ale i państwo C. i D. nie życzyli sobie żadnych pomyślności. Na szczęście nie mieli dzieci, nie było więc obawy tragicznego rozwiązania z Romeem i Julją.

Co do mnie, bywałem u państwa C. i lubiłem ich szczerze, bo oboje po za ową śmieszną niechęcią byli nietylko dobrzy, ale i przyjemni w pożyciu. Z obawy zaś nudów, które mnie ogarniały, ilekroć słuchać byłem zmuszony starych i nowych anegdot o państwu D., unikałem najstaranniej wszelkiej do nich aluzyj.

Otóż pewnego wieczoru zastałem u nich kilka zaledwo osób i do tego samych najpoufniejszych przyjaciół domu. Ponieważ i mnię do nich liczono, nie krępowano się więc wcale w dalszym ciągu rozmowy, toczącej się wyłącznie około państwa D. Czemprędzej wziąłem księgę z ilustracjami, leżącą na stole, i zacząłem ją pilnie przeglądać, nie odzywając się wcale, a wtem wszedł pan Puliński.

— Mam cię teraz, rybeńko! — krzyknąłem w duszy—zobaczymy jak się wobec tego zachowasz.

Pan Puliński, przywitawszy się z obecnymi, zasiadł skromnie na foteliku, który sobie trochę w tył posunął i odrazu wlepił swój aksamitny wzrok, okraszony uprzedzającym uśmiechem w panią C., która też, nagłym zwrotem ku niemu, tak dalej ciągnęła zaczętą rozmowę.

— Mówiliśmy właśnie złośliwie, przyznaję się, o pani D., która, wyobraź pan sobie, umyślnie ustanowiła *jour fixe* w tym dniu, w którym my przyjmujemy, przekonana, że do niej prędzej pójdą wszyscy, aniżeli do nas; cóż pan na to?

— Mam cię, mam—myślę sobie, wpijając w niego wzrok.

— Hm — pochrząknął kilkakrotnie — nie można powiedzieć, żeby pani D. tym razem... tylko, czy to jest pewnem?

Nigdym jeszcze tylu wyrazów z ust jego nie słyszał.

Pani C. pochwyciła gniewnie:

— Jakto? Czy jest pewnem? Przecież mieli być dziś u nas Wacławowie, ale przeprosili, mówiąc, że dziś tam być muszą.

— Tacy też to i przyjaciele!—syknął jeden z zauszników.

Pan Puliński pokręcił się niespokojnie na krześle i rzekł, zwracając się do podszczuwającego:

— Dlaczegóż, proszę pana? Sądzę, że...

— Albo się kocha jednych, a nie cierpi drugich—krzyczał zausznik — albo się nie kocha ani jednych, ani drugich.

— Albo się kocha jednych i drugich—odezwałem się zdradziecko, bawiąc się tym nowym obrotem rozmowy.

Trzeba było widzieć wyraz niewymownej wdzięczności w oczach pana Pulińskiego, gdy spojrzał na mnie...

— A tak—powtórzył—można kochać...

— Kochać, kochać! — rozśmiała się gorzko pani C.—nikt tego nie wymaga, dosyć, gdy się jest komuś oddanym...

— A nie można być oddanym państwu naprzykład—huczał ciągle gorliwy zausznik — gdy się bywa u państwa D. i słyszy zapewne...

— Te same docinki i przygryzki—wtrąciłem niewinnie — o państwu, które się słyszy tutaj o nich. Bardzo słusznie.

— Naturalnie, że trudno, ażeby było inaczej—rzekł pan C. — nie wymagam nawet od nich tyle chrześcjańskiej miłości, iżby o nas mówili dobrze...

— Dziś przyjechali włoscy śpiewacy—odezwał się nagle ni ztąd, ni zowąd, mocno zaczerwieniony pan Puliński.

— Nie wymagam — mówił dalej pan C., nie zważając na przerwę p. Pulińskiego — i nawet wolę otwartą ich nienawiść.

— I zazdrość! — dodała pani C. — Czy uwierzycie, że pani D. zwłaszcza, skoro tylko dowie się o jakimś nowym meblu u nas, musi sprawić natychmiast taki sam...

— Gdzież tam, przeładowany bogactwem, ale bez gustu—dopełnił jeden z przyjaciół domu.

— Właśnie widziałem w sklepie starożytności prześliczny serwis szklany — odezwał się znów pan Puliński, zwracając się wdzięcznie do pani domu.

— Albo ten ich kabrjolet! — mówiła dalej pani C.

— Cały ze rzniętego szkła! — ciągnął p. Puliński, odwracając się to w jedną, to w drugą stronę i można go nabyć stosunkowo....

Zacząłem trochę pojmować pana Pulińskiego, ale widziałem, że się dziś, pomimo całej ostrożności, kompromituje.

*(D. c. n.)* **Edward Lubowski**

ośmiu uczniom Akademji, między którymi znajdujemy nazwiska pp. Stanisława Brzozowskiego i Czesława Domaniewskiego, brata znanego fortepianisty.

P. Stefan Szyller, autor projektu halli warszawskich, otrzymał stopień akademika za prace dokonane w czasie swego pobytu za granicą.

= Resursa.

Wkrótce ma powstać w mieście naszem resursa dla dziennikarzy i literatów.

Zwrócono się już do władzy z prośbą o pozwolenie.

= Nowy zakład.

Wkrótce otwarta będzie w mieście naszem wielka piekarnia akcyjna.

Stowarzyszeni zawarli akt spółki w dniu wczorajszym przed jednym z tutejszych notarjuszów.

Celem łatwiejszej eksploatacji przedsiębiorstwa, mają w okolicach miasta wydzierżawić kilka młynów.

= Żegluga.

Od d. 23-go b. m., statki parowe pasażerskie kursować zaczną pomiędzy Warszawą a Płockiem.

Wyjazd z Warszawy o godzinie 8-ej rano, z Płocka o godzinie 5-ej i pół zrana.

= Dom z papieru.

Przedstawiciel amerykańskiej fabryki masy papierowej w r. p. wybuduje na placu Ujazdowskim kiosk z cegły papierowej.

W kiosku będą rozdawane reklamy przedsiębiorstwa.

= Wesele wiejskie.

W dniu wczorajszym grono kolonistów z pod Czerniakowa wynajęło salę w drugorzędnej restauracji przy ulicy Marszałkowskiej na biesiadę weselną.

Bawiono się do rana, a restaurator za jadło i napój zyskał okrągłą sumkę 140 rs.

= Konkurs piękności.

A więc projekt urządzenia konkursu piękności w naszem mieście ma wszelkie szanse urzeczywistnienia.

Pewien jegomość, dobrze znany w całej Warszawie z rozmaitych ekscentryczności przeznacza na ów konkurs 3,000 rs. w ten sposób, iż 1,000 rs. ma stanowić koszta samego konkursu, a 2,000 rs. będą rozdzielone na trzy nagrody po 900, 700, i 400 rs. dla uznanych piękności.

Pan *** z całą energją zabrał się do wykonania swego projektu.

Odpowiednie podanie do władzy o zezwolenie na konkurs, jak nas poinformowano z dobrego źródła, zostało wczoraj wniesione.

Po otrzymaniu przychylnej decyzji warunki konkursu niebawem będą ogłoszone.

= Wyzysk.

Widzieliśmy dokument, świadczący o bezprawnem postępowaniu zwierzchników kolei nadwiślańskiej w zatrzymywaniu pensyj oficjalistom, wyjeżdżającym dla odbycia powinności wojskowej.

Między innymi naczelnik wydziału telegraficznego p. O., udzielając urlopy popisowym telegrafistom, zastrzega, aby za opuszczone dni wytrącono im z pensyj odpowiednią kwotę, a w razie, gdyby nieobecność trwała dłużej, niż miesiąc, usuwano ze służby bez możności powrotu.

Jest to bezprawne postępowanie, przeciw któremu dotknięci istną manją oszczędności, graniczącej z oburzającym wyzyskiem, zamierzają wystąpić na drogę sądową.

= Dramat małżeński.

Wczoraj przy ulicy Freta, mieszkanie p. K. było widownią dramatu małżeńskiego, który mógł się krwawo zakończyć.

Córka wspomnianego K. wyszedłszy za mąż za P., urzędnika kolei nadwiślańskiej, po krótkiem pożyciu opuściła dom mężowski, a to z powodu gwałtownego charakteru P.

Opuszczony mąż kilkakrotnie usiłował zobaczyć się z żoną, lecz ta obawiając się P. nie chciała go widzieć.

Rozdrażniony odmową P. zjawił się znów wczoraj w mieszkaniu teścia i z całą gwałtownością domagał się zobaczenia żony.

Pan K. próbował uspokoić zięcia, lecz ten wydobywszy rewolwer rzucił się ku drzwiom następnego pokoju, wołając:

— Zabiję ją i siebie.

Krzyki P. zwabiły służącą i p. K. przy jej pomocy zagrodził wejście do pokoju, w którym znajdowała się córka.

— A więc sam się zastrzelę—zawołał P. i skierowawszy rewolwer ku piersiom, istotnie wystrzelił.

Na szczęście p. K., popchnąwszy rękę zięcia, spowodował, iż kula poszła bokiem i przebiła surdut, przyczem na P. zapaliło się ubranie.

Szaleńca bezzwłocznie rozbrojono.

Z obawy ponownego zamachu rozciągnięto nad P. baczny nadzór.

= Omal nie katastrofa.

Dziś, o godzinie 6-ej rano, mieszkańców domu pod nrem 110-ym przy ulicy Chmielnej zbudził huk niezwykły.

Dużych rozmiarów pompa drewniana na dziedzińcu posesji znikła zupełnie z powierzchni ziemi, a na jej miejscu powstał głęboki dół, objętości przeszło sążnia kwadratowego.

Niezależnie od tego, ziemia naokoło dołu przeszło na 2 łokcie zarysowała się tak, iż powstała widoczna szczelina w kamieniach brukowych, z czego wnioskować można, że zapadanie trwać będzie w dalszym ciągu.

Zagrożone miejsce ogrodzono i pokryto balami do czasu zejścia komisji.

Pompa stała tuż pod oficyną.

= Zuchwała kradzież.

Na cmentarzu powązkowskim, pani Antonina Suszycka modląc się na grobie córki, została zaczepioną przez jakiegoś chłopca, stojącego na szczudle, o jałmużnę.

W chwili, gdy pani S. przeszukiwała w portmonetce drobnej monety, łotr wyrwał woreczek i porzucając kulę żwawo umknął.

Pomimo natychmiastowej pogoni, zuchwałego złodzieja nie odszukano.

W woreczku znajdowało się kilkanaście rubli w banknotach. 38 kop. w drobnej monecie i kwit lombardowy na sumę 300 rs

= Awanturniczy złodziej.

Znany złodziej pobytowy, Tobjasz Rejch, został przyprowadzony do kancelarji cyrkułu 7-go, dla spisania protokółu w pewnej sprawie.

Zachowanie się Rejcha było tak nieprzyzwoite, iż urzędnik, spisujący protokół, p. Wostrzykowski, zwrócił uwagę złodzieja, że będzie za to karany.

Wówczas Rejch rzucił się na pana W. i wymierzył mu silny cios w piersi.

Awanturniczego złodzieja odprowadzono do aresztu.

= Przy pracy.

W garbarni Imrota na Nowokarmelickiej robotnik, Stanisław Markiewicz, z powodu nieostrożnego spuszczenia blachy, uderzony został w głowę.

Markiewicza z trzema ciężkiemi ranami na głowie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieuwaga.

Wczoraj w godzinach rannych tłum przechodniów stał przed domem nr. 54-ty na Marszałkowskiej.

W otwartem oknie trzeciego piętra bawiła się dziecina, której ludzie z ulicy napróżno dawali znaki, by zeszła do wnętrza lokalu.

Ostatecznie wezwano ślusarza, otworzono drzwi do mieszkania i w porę dziecko od niechybnej śmierci ocalono.

= Na szosie.

W dniu wczorajszym na szosie za rogatkami mokotowskiemi znaleziono jakąś kobietę ze złamaną w dwóch miejscach nogą.

Jest to Marja Matuszkiewiczowa, z Piaseczna, którą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Napad.

Nocy dzisiejszej na rogu ul. Smoczej i Ostrowskiej, Wawrzyniec Kuramer i Stefan Kornacki zostali napadnięci przez kilku łotrów w zamiarze ograbienia.

Napad był tak gwałtowny, iż Kuramer i Kornacki, nie zdążyli stawić oporu i zostali powaleni na ziemię.

Krzyk ich zwabił jednak policję, na widok której napastnicy pierzchnęli.

Ponieważ Kuramer i Kornacki ponieśli dość ciężkie obrażenia, przeto po udzieleniu im doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Podpalenie.

Dziś o godzinie 4-ej rano, pani W. Łapińska, zamieszkała pod nrem 56-ym na Wołowej, obudziwszy się, poczuła zapach spalenizny.

W mieszkaniu ognia nie było, lecz paliły się drzwi wchodowe od sieni.

Zaalarmowani domownicy pożar bezzwłocznie ugasili.

Okazało się, iż ktoś rozmyślnie ogień podłożył, o czem świadczyły gałgany opalone i drzewo oblane naftą i podłożone pod drzwi.

Celem wykrycia tajemniczego podpalacza śledztwo zarządzono.

= Pożary.

Nocy ubiegłej na Brukowej pod nrem 178-ym w składzie win, od silnie rozgrzanego pieca wynikł pożar.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży ogniowej przybył na miejsce.

Po wyrąbaniu części sufitu i belki, pożar niebawem stłumiono.

Przy ul. Dzikiej pod nrem 27-ym w oborze, z niewiadomej przyczyny zapaliła się ściana drewniana.

Domownicy bez wzywania straży ogień ugasili.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym stawić się mają do superrewizji w b. barakach rekruckich na Pradze popisowi z drugiego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów bielańskiego i powązkowskiego, którzy wczoraj stawali do losowania i wyciągnęli №№ od 1—130-go; pojutrze, d. 23-go b. m., staną do superrewizji popisowi z wymienionych cyrkułów, którzy wyciągnęli w dniu wczorajszym №№ od 131—260-go.

## ZE ŚWIATA.

× **Ze statystyki Lwowa.** Pomiędzy wydanemi w Wiedniu wykazami statystycznemi większych miast monarchji austro-węgierskiej zamieszczony jest także wykaz statystyczny Lwowa. Za *Gaz. lwow.* wyjmujemy zeń parę ciekawych szczegółów. Przedewszystkiem liczba mieszkańców Lwowa wynosiła w końcu r. 1887-go 115,335 osób, a w tem 56,514 mężczyzn, 58,821 kobiet i 6324 wojskowych. Liczba domów wynosiła 3631. Małżeństw zawarto 950; urodziło się w r. 1887-ym chłopców 2074, dziewcząt 1923, zmarło zaś 1914 mężczyzn i 1861 kobiet. Ogół powierzchni, należący do miasta, wynosił w roku ubiegłym 5503 morgów, z tego 492 m. zajmowały domy, 354 m. ulice i place, 136 m. ogrody publiczne, 4442 m. pola, 55 m. cmentarze i 24 m. nieużytki. Ilość mieszkań wynosiła 23,211, czynsz zaś z nich 3,876,470.

× **Katastrofa w Obornikach.** Donoszą nam z Obornik, iż tamże w d. 18-ym b. m., podczas przeprawy przez Wartę wywróciła się na środku rzeki łódź, wypełniona ludźmi. Pomimo energicznego ratunku, nie zdołano wyratować wszystkich i około ośmiu osób utonęło. Jako objaśnienie dodajemy, iż w Obornikach istniał uprzednio most, zerwany ostatnim wylewem Warty, ustawiono zaś następnie most pontonowy, który jednakże pod naporem kry usunięty być musiał.

× **Z Poznania.** Nieznajomość języka polskiego przyniosła pewnemu młynarzowi z okolic Buku blisko sto marek szkody. Wysłał on niedawno parobka swego z krową na jarmark, z zaleceniem, aby ten ją sprzedał za marek „sta dwa", pragnąc przez to wyrazić za marek dwieście. Parobek postąpił sobie według swego zrozumienia i sprzedał krowę za 102 marki. Skoro się właściciel o tem dowiedział, podążył do kupca i żądał albo dopłaty 98 marek, albo zwrotu krowy, do czego atoli nabywca krowy nie okazywał najmniejszej chęci. Sprawa rozegra się prawdopodobnie przed sądem. — Ś. p. Wandalin Wodpol zapisał Towarzystwu pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego 1500 marek. — P. Erzepki, konserwator Towarzystwa przyjaciół nauk, odnalazł w rękopisach poznańskich 24 karty drobnego pisma, zawierające wiersze Wacława Potockiego o wyprawie Sobieskiego pod Chocim. Urywek ogłosił Wójcicki w *Bibljotece polskiej*, lecz zaledwie w małej części.

× **Samobójstwo miljonerki.** W sferach finansowych Paryża wielkie wywarło wrażenie samobójstwo pani Villeron, córki bankiera Goldschmita, a synowicy głośnego miljonera paryskiego, barona Hirscha. P. V. liczyła lat 20, była żoną człowieka bogatego i żyła z nim w najzupełniejszej harmonji. Zdaje się, iż umysłowe jakieś zboczenie było przyczyną targnięcia się na własne życie. W zeszły piątek opuściła p. V. Paryż i udała się do Beauregard nad Sekwaną, gdzie posiadała willę. Ztąd wybrała się na wycieczkę do Bougival, podczas której rzuciła się z mostu w nurty rzeki. Pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ocalić nieszczęśliwej.

× **Uniwersytet w Neapolu** ma być wskrzeszonym. Rząd przeznacza na ten cel 16 milj. lirów. W przeciągu 10-iu lat ma być wzniesionych 16 gmachów uniwersyteckich.

× **Szybka jazda.** Okręt „Tartar" odbył w tych czasach drogę z przylądka Dobrej nadziei do Plymouth w przeciągu 17 dni, 6 godzin i 15 minut. Jak dotąd, pierwszy raz z taką szybkością udało się wspomnianą przestrzeń przepłynąć.

× **Nieźle!** Wieśniak wchodzi do kapelusznika i pyta o cenę kapelusza, który mu się spodobał.—Piętnaście rubli—brzmi odpowiedź.—Nieźle, nieźle—mruczy wieśniak, ale dlaczego nie ma dziur z boku kapelusza? — A to na co?—Aby osieł, który kupi ten kapelusz, miał gdzie wsadzić swoje uszy...

≅ W dniu 10 b. m., w kościele SS. Piotra i Pawła na Koszykach, ks. Wł. Seroczyński, proboszcz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Konstantym **Paprockim**, urzędnikiem Banku Handlowego a panną Marją **Jezioranską**, córką Władysławy z Królikowskich i Feliksa, b. sędziego apelacyjnego, znanego prawnika i redaktora *Gazety Sądowej*. Po ślubie orszak weselny złożony z rodziny i przyjaciół nowożeńców, podejmowany był ze staropolską gościnnością w domu rodziców panny młodej.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze! 1178

## NEKROLOGJA.

† S. p. Antoni **Magnuski**, opatrzony św. sakramentami, zszedł z tego świata w dniu 19-ym listopada r. b., w wieku lat 66. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej w dniu 22-im listopada, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim. Na te smutne obrzędy pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, b. kolegów i życzliwych zmarłego. 2—1176—

† S. p. Augustyna ze Szczepańskich **Michalska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 30, dnia 20 listopada 1888 r. przeniosła się do wieczności. Stroskana matka i mąż z czworgiem sierot zapraszają kre-

wnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 23-im listopada, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże w dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3490—

† Dnia 22-go b. m. i r., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się jako w bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej protektorki szpitala dla dzieci, ś. p. Karoliny 1-go ślubu hrabiny Potockiej, 2-go ślubu hr. **Rostworowskiej**, msza święta za spokój jej duszy, na którą zarząd szpitala zaprasza małżonka, rodzinę i znajomych. —1180

† W trzecią rocznicę zgonu ś. p. Karoliny 1-go ślubu hrabiny Franciszkowej Potockiej, 2-go **Rostworowskiej**, dnia 22-go listopada, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek), odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które w nieukojonym żalu pogrążony mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —3472—

† W dniu 23-im listopada, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, jako w piętnastą bolesną rocznicę śmierci ś. p. senatora Piotra **Nowińskiego**, odprawioną zostanie żałobna wotywa, na którą to pozostała żona zaprasza kolegów i znajomych. —3454

† We czwartek, to jest dnia 22-go listopada, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Bertholdi**, na które żona, matka i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1177

— B. p. Aleksander **Chwat**, optyk i mechanik, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 20-m listopada r. b., w wieku lat 68. Pogrążeni w głębokim smutku żona, córka i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im listopada, to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Miodowej № 12, na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. —3493—



## Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

*Mosk. wied.* rozprawiają się z tymi dyplomatami, którzy chcą już uważać kwestję bułgarską za rozstrzygniętą i którzy starają się pocieszać Rosję prawdopodobnemi trjumfami w Azji:

„O dyplomatach tej kategorji nie warto i mówić. Bezcelowość takiej, wyłącznie azjatyckiej polityki, jest zbyt widoczna, aby nadawać jej jakiekolwiek poważne znaczenie; dość jest powiedzieć, iż sprzyjałaby ona najbardziej celom Niemiec, aby zrozumieć, że nie może jednocześnie sprzyjać interesom Rosji. Inna rzecz, gdy mówimy o polityce, nie odmawiającej Rosji misji europejskiej, lecz odkładającej spełnienie swoich nadziei i powierzającej je wszystkoleczącemu *czasowi*. O tej polityce warto pomówić chociażby dlatego, aby rozproszyć niektóre związane z nią nieporozumienia.

„Dla Rosji istotnie *czas* jest bardzo ważnym sprzymierzeńcem, jeżeli tylko będzie ona umiała należycie spożytkować owego sprzymierzeńca. Rosja nie ma potrzeby śpieszyć się ze swemi decyzjami; może ona czekać, długo czekać, byleby tylko dokładnie zdawała sobie sprawę z tego, na co czeka i żeby jej oczekiwanie nie było daremne. W przeciwnym razie polityka, pokładająca całą swą ufność w zwłoce i nie trzymająca się konsekwentnego planu działań, zmienia się w politykę apatji, z dewizą „jakoś to będzie."

Dalej znów czytamy:

„Apatja dyplomacji w jakiejkolwiekbądź kwestji zdolna jest tylko pobudzić energję i apetyty innych państw, których interesa są odmienne i których dyplomaci nigdy i na nic nie machają ręką, niczem nie dają się znużyć, lecz obmyślają coraz nowe środki dla osiągnięcia swych celów, zasadzających się na usuwaniu Rosji z legalnej sfery jej działalności, oraz w nadwerężaniu jej najistotniejszych interesów.

„Dyplomacja jest organem władzy państwowej, którego działalność zasadza się na rozstrzyganiu kwestyj międzynarodowych w drodze pokojowej i w interesie państwa... Środki dyplomacji są różnorodne i sztuka jej polega na umiejętności korzystania z owych środków. Lecz wszelka pomyślna walka jest możebna tylko przy równości broni, a tymczasem w walce dyplomatycznej różnych krajów nie widzimy, aby nasza dyplomacja starała się o zapewnienie sobie powodzenia.

„Energicznej działalności i należycie opracowanym programom politycznym innych państw z naszej strony nie przeciwstawiono nic w podobnym rodzaju. Rachuby, oparte na zwłoce i zyskaniu czasu, nie tłumaczą apatji, dzięki której nasi przeciwnicy zdążyli już zrobić nam niejedną krzywdę i gotowi są je podwoić."

*Petersb. wied.*, zacytowawszy powyższy ustęp, ze swej strony dodają:

„Polityka odkładania wszelkich decyzyj niewątpliwie musi stać się w końcu dotkliwą dla interesów Rosji, a natomiast pożyteczną dla sąsiadów. Kolejno złożyliśmy do archiwum kwestje: rumuńską, serbską, hercogowińską, bułgarską... *Divide et impera* — dewiza ta została w świetny sposób zastosowana przez dyplomację zagraniczną, podczas, gdy u nas, o ile się zdaje, nie zrozumiano jeszcze dokładnie całej ważności czasowych ustępstw."

*Now. wr.* pisze w artykule wstępnym o dawniejszej sytuacji politycznej, co następuje:

„W ogólnej sytuacji politycznej wciąż jeszcze panuje zupełna nieokreśloność, która, wbrew wszelkim oczekiwaniom, jeszcze wzmogła się od czasu, gdy młody monarcha skończył swój sensacyjny objazd głównych dworów Europy kontynentalnej i powrócił wreszcie do domu. Plany Niemiec w sferze polityki międzynarodowej pozostają nadal zagadką wobec zupełnego braku danych do jej rozwiązania. Organa urzędowe niemieckie, ulegające wpływom ks. Bismarka, wprawdzie nie milczą zupełnie, lecz w ich „oświadczeniach" nie ma żadnej konsekwencji, a zresztą w każdym z nich słabnie przekonanie, że „czego chce kanclerz, to będzie z pewnością."

Dalej znów dziennik pisze:

„Wszyscy szykują się na coś, czegoś oczekują, czując, że obecna chwila nie jest odpowiednią do stanowczych czynów. Jak długo to potrwa—nikt nie wie. Wszyscy czują tylko, że pod zewnętrznym spokojem ukrywa się doprowadzone do ostateczności naprężenie. Najmniejszy wypadek może naruszyć tę niepewną równowagę, która panuje w Europie. Życie polityczne nie może z zupełnym spokojem kierować się epikurejskiemi regułami: byle dzień przeszedł. Każda doba, przeżyta w tych warunkach, w których obecnie się znajdujemy, powiększa widoki nadzwyczaj ciężkich i niebezpiecznych powikłań, których oczekiwanie pogrąża wszystkie cywilizowane narody w dziwny niepokój. Sytuacja taka jest niewymownie ciężka, lecz, jak dotąd, wyjścia z niej nie ma, niestety!"

*Czernih. gub. wied.* podają następującą pogłoskę:

„Zawiadowca stacji Borki, rodem czech, pozbawił się życia pod wrażeniem katastrofy z d. 29-go z. m."

*Grażdanin* powtarza pogłoskę, jakoby miejsce jen. Posieta, dotychczasowego ministra komunikacyj, miał zająć inżenier wojenny, jenerał-lejtenant Pauker.

## Z ostatniej poczty.

*Berlin* 18-go listopada.—Magistrat postanowił na posiedzeniu tajnem wystosować do cesarzowej Fryderykowej adres z życzeniami w dniu jej urodzin, przypadających we środę.

*Berlin* 19-go listopada. — Wydalono ztąd dwóch dziennikarzy francuskich: dra Latapieh, korespondenta *France*, i d'Oriota.

*Paryż* 19-go listopada. — Deputowani, którzy świadczyć mieli w procesie Numy Gilly, zamierzają wywołać manifestację w parlamencie, żądającą od niego ujawnienia zarzutów. — Skrajna lewica postanowiła uczestniczyć w manifestacji, projektowanej na dzień 2-gi grudnia przez municypalność paryską (na cześć Baudina, który zginął na barykadach, walcząc przeciw napoleońskiemu zamachowi stanu).

*Paryż* 18-go listopada.—Z powodu wyniku procesu Gilly'ego obawiają się szeregu nowych skandalów. Gilly zamyśla w Belgji wydrukować broszurę p. t. „*Mes papiers*", w której zamieści ciężkie oskarżenia przeciw wielu deputowanym. Jutro Gilly będzie prezydował zgromadzeniu. Wilson zamierza w *Petite France* porobić ważne odkrycia. Poczyniono kroki u b. prezydenta Grévy'ego, aby przeszkodził temu. Tymczasem przygotowano publikację listu, który stwierdza, że właściciel dziennika *Paris*, Vieil Picard, kupił swój order. Broni on się, dowodząc, że na cele dobroczynne i polityczne wydał przeszło 3 milj. fr. Gambetta przyrzekł mu order, a Waldeck Rousseau spełnił przyrzeczenie. W Tours, gdzie jeden z redaktorów miał mówić publicznie, pojawił się Wilson. Powstała taka wrzawa, że nikt nie mógł przyjść do głosu. Podobno Wilson płacił każdemu z hałasujących po 4 fr.

*Londyn* 19-go listopada. — Królowa Wiktorja powitała cesarzową Fryderykową z córkami na pokładzie jachtu i przybyła dzis aj, o godzinie 2-ej z południa, wraz z niemi do Windsoru. Ks. Walji towarzyszył cesarzowej już od Vliessingen.

*Londyn* 19-go listopada.—Nowy poseł austrjacki, hr. Deym, objął urzędowanie.

*Londyn* 18-go listopada. — Biuro Reutera donosi z Zanzibaru: Angielski konsul jeneralny wydał odezwę, w której zabrania zamieszkałym tam anglikom wchodzić w stosunki z właścicielami niewolników, celem wynajmu tych ostatnich do roboty.

*Rieka* 19-go listopada. — Przybyła tutaj dzisiaj eskadra niemiecka pod dowództwem kontradmirała Hollmana entuzjastycznie jest przyjmowana.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Wiedeń*** 21-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Fabryka Werndla oddała świeżo rządowi 300,000 sztuk gotowych karabinów Mannlichera małego kalibru. Wszystkie maszyny, potrzebne do ich fabrykacji, zostały już w ruch puszczone, tak, że wyrób odtąd będzie szedł przyśpieszonym krokiem.

***Wiedeń*** 21-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)* — Nie ulega już wątpliwości, że ustawa wojskowa uchwalona zostanie bez żadnych ulg dla ochotników jednorocznych.

***Wiedeń*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Cesarz sankcjonował projekt ministra Kallaya o uzupełnieniu kolei bośnijskiej z Mostaru do Serajewa.

***Lwów*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Namiestnik, hr. Badeni, wraz z świeżo mianowanym namiestnikiem Moraw, Loeblem, wyjechał do Wiednia. Hr. Badeni powraca w piątek.

***Lwów*** 21-go listopada. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Jutro rozpoczyna w wydziale krajowym, pod przewodnictwem radcy, Wereszczyńskiego, obrady ankieta, zwołana w sprawie założenia we Lwowie i w Krakowie składów zbożowych.

***Lwów*** 21-go listopada. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Dzisiaj rozpoczął się proces rektora, Antoniego Małeckiego, o obrazę czci, przeciw krakowskiemu pijarowi, Słotwińskiemu, i księgarzowi, Himmelblauowi, w sprawie wydawnictwa książek szkolnych przez zakład Ossolińskich. Słotwiński miał powiedzieć kuratorowi zakładu, księciu Lubomirskiemu, że „Małecki z wydawnictwa chowa co roku 12,000 złr. do kieszeni".

***Lwów*** 21-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — W piątek doręczony zostanie Strzeleckim akt oskarżenia.

**Lwów** 21-go listopada. *(Tel. pryw. Kurj. Warsz.)* — W miejsce hr. Włodzimierza Łosia, który zostaje wiceprezesem namiestnictwa, powołany zostanie p. Lidl z ministerjum galicyjskiego w Wiedniu, który przez długie lata był sekretarzem przy ministrze Ziemiałkowskim.

***Berlin*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Zapewniają, że jutrzejsza mowa tronowa cesarza Wilhelma będzie pokojową, lubo uzasadni żądane kredyta na cele wojenne.

***Berlin*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Kredyt nadzwyczajny na uzbrojenia, którego rząd będzie się domagał od parlamentu, oznaczają dzisiaj na 75 miljonów marek. Z tej sumy wypadnie na budowy fortyfikacyjne 53 miljony.

***Berlin*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Giełdy uspokoiły się znacznie na wiadomość, że trzy firmy niemieckie uczestniczą w wielkiej pożyczce russkiej.

***Berlin*** 21-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)* — Księstwo Aosta przybywają tu dzisiaj.

***Paryż*** 21-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — W sferach pałacu elizejskiego zapewniają, że zarówno konserwatyści, jak republikanie, naciskają Carnota, aby rozwiązał izbę i zarządził wybory powszechne przed wystawą, celem uspokojenia kraju.

***Paryż*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Nagłe urwanie procesu Numy Gilly grozi wywołaniem niesłychanych skandalów i dalszych pojedynków.

***Londyn*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wstąpienie lorda Randolfa Churchilla do gabinetu uważać można za fakt dokonany.

***Londyn*** 21-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Do Suakimu mają być wysłane znaczne posiłki wojskowe, celem wyrzucenia oblegających sudańczyków z przekopów fortecznych.

***Belgrad*** 21-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Prezes ministrów zarządził surowe śledztwo z powodu nadużyć wyborczych zarówno ze strony opozycji, jak organów władzy.

***Berlin*** 21-go listopada, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)* —
Ruble w gotówce **209 10** (wczoraj 209 25).
Ruble na dostawę **209 25** (wczoraj 209,25)

### Sprawozdania meteorologiczne
z d. 21-go listopada 1888 r.
(Według spostrzeżeń stacji Warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 20-go g. 9 w. | 736.0 | 94 | Z | 5.4 | 4.3 |
| D. 21-go g. 7 r. | 739.0 | 62 | ZPd | 4.4 | 3.5 |
| „ g. 1 w. | 740.8 | 83 | Z | 3.6 | 2.8 |

W ciągu d. 20-go b. m.: Temperatura najniższa C. 5.4=R. 4.3; „ najwyższa C. 9.4=R. 7.5; Wysokość wody padłej 8.4 mm.

## GIEŁDA.

*Warszawa*, 21-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły 209 i 209.50, z równią 47.85 i 47.72½ bez kosztów. Otrzymane oprócz tego z Berlina depesze zaznaczały mocną tendencję tamtejszej giełdy. Nasze zebranie, słabo usposobione, płaciło początkowo za krótki Berlin 47.60 (odpowiadające 210.10 bez kosztów), lecz gdy się wzmocnił pokup podniosło tę cenę do 47.72½ (t. j. 209.10 marek za 100 rubli). Różnice, jakie ztąd wynikły, wynoszą dziś 12½ kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 27½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dosyć dużo, lecz tylko do końca grudnia r. b. z odbiorem codziennym do woli kupującego po 47.80, 47.85, 47.87½, 47.90, 47.95, 47.97½ za marki, a 80.25 za guldeny.

Waluty obce w średnim ruchu.

**Berlinem** krótkim obracano po 47.60, 47.65, 47.70 i 47.72½, żądając 47.85.

**Londyn** krótki ofiarowano po 9.63, brano po 9.59, 9.60 i 9.62.

**Paryż** krótki nabywano po 38.35, przy chęci osiągnięcia 38.50.

**Wiedeń** krótki sprzedawano po 79.75, żądając 80.

Listy likwidacyjne w zaofiarowaniu nominalnem po 85.30 i 84.75, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki chciano oddać po 97, wszystkie trzy emisje. Nabyto kilka tysięcy II em. z nowemi arkuszami kuponowemi po 97, a nawet po 97.20 i 97.25, oraz kilka tysięcy III em. po 96.80.

Za nową pożyczkę czteroprocentową żądano 82.25, bez odbiorców.

Listy zastawne ziemskie chciano zbyć po 96 I ser. i po 95 II, III, IV i V ser. Ulokowano kilka tysięcy I ser. po 95.70, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 94.75.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 97, 93.50, 93, 92.50 i 92 — stosownie do serji. Zabrano kilka tysięcy ostatniej serji po 91.70.

Wileńskich listów zastawnych 5% nabyto kilka tysięcy po 88.75.

Oddano kilka tysięcy 6% listów zastawnych kijowskich po 99.37½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla obcych walut względnie mocne, lecz wyczekujące.

*W. O.*

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 21-go listopada. — Pomimo wietrznej pogody i mniejszych niż wczoraj zapasów, usposobienie targu było wyczekujące, a nawet słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy, tylko wyborowe gatunki, płacono po 6.50, 6.55, 6.60 i 6.65, jedna partja wyjątkowo pięknego ziarna, 30 korcy, osiągnęła 6.85, ceny tej jednak za normę brać nie można. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 4.10, 4.12 i pół, 4.15 i 4.20. za średnie płacono 3.80. Partja jęczmienia czterorzędowego, 35 korcy, w dobrym gatunku, sprzedaną została po 3.90. Owsa dowieziono 200 korcy, tylko średniego ziarna po 2.10, 2.15, 2.20, 2.25 do 2.30. Wyborowego towaru brak.

**Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich.** Dostawy ziarna w ciągu ubiegłego tygodnia na targi warszawskie były stosunkowo dosyć obfite. Pomimo to usposobienie panowało korzystne. Kupowano przeważnie na potrzeby konsumcji miejscowej, załatwiono jednakże pewną ilość obrotów na wywóz żyta do Sosnowca. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.50 do 6.75, za białą 6.20—6.50, za pstrą 5.70—6.15. Za żyto wyborowe 3.90 do 4.40, średnie 3.90; za jęczmień 3.50—4.35, za owies 2.15 do 2.70. Na targu praskim pszenicę wyborową kupowano po 102 do 107 kop., średnią 95—100 kop., ordynarąjną po 85—90 kop. Żyto dobrym cieszyło się popytem, ceny dążyły ku zwyżce, wyborowe 73—75 kop., średnie 69 do 72 kop., ordynaryjne 65 do 67 kop. Owies chętnie był nabywany, za wyborowy, którego w ogóle jest bardzo mało, płacono 70 do 74 kop., za średni 65 do 68 kop., ordynaryjny 60 do 63 kop. Kasza jaglana spokojnie, 100 do 115 kop. stosownie do gatunku. Gryka mocno 75—80 kop. Groch również mocno 75—93 kop. Jęczmień, jak zwykle w tej porze, poszukiwany był przez browary, lecz tylko w gatunkach wyborowych, za które chętnie płacono 80 do 86 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 42 wagony, owsa 42, żyta 39, kaszy gryczanej 5, jęczmienia 4, ryżu 3, mąki 3 i gryki dwa wagony.

**Łój.** Ceny łoju ruskiego nie mogą się ustalić, nawet pomimo ukończonego topienia we wszystkich miejscowościach Cesarstwa. Sprzedający trzymają się silnie, na co wpływa bardzo wcześnie przerwana komunikacja wodna, a również znaczne obniżenie się w ostatnich czasach naszej waluty, z czego handlujący tym artykułem umieją zawsze korzystać. Jeden z większych fabrykantów świec stearynowych z Warszawy starał się kupić znaczną partję łoju na południu Cesarstwa, jednakowoż dla bardzo wysokiej ceny, musiał od kupna odstąpić. Cena łoju ukraińskiego rs. 5.20 za pud franco Warszawa. Łój australski i amerykański bardzo drogi, tak że kupno takowego obecnie nie jest możliwe, jakkolwiek wyraźnych powodów zwyżki nie ma. Przypuszczać należy, że wszystko oparte jest na chwilowej spekulacji, gdyż i zapasy nagromadzone na główniejszych rynkach zagranicznych, co najmniej dorównywają zapasom lat poprzednich.

## SZARADA.

(A. T.).

*Pierwsza* wsteczna w alfabecie,
*Drugie* przeczy tak jak *trzecie*.
*Wszystko* można zrobić głową,
**Ręką, palcem, lecz nie mową.**

### Rozwiązanie łamigłówki kwadratowej, umieszczonej w numerze 317.

G Ł O W A
Ł U B I N
O B R Ó T
W I Ó R Y
A N T Y K

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: K. Janicka, Helena F., W. Bałażyńska, J. Szałas, M. Towiańska, Olesia M., Janina-Marja; panowie: A. W. Bormann, J. Chądzyński, H. Lin., G. Kwiatkowski, J. Wędzonka, J. Wł. Flisiński, L. Bie..., W. Żenczykowski, H. Selenke; do współki: Broniuńcia i Cesiuńcia, Lola i Kocia z Jasnej, Motyl i Róża; z prowincji: p. M. Chrzanowska z Białegostoku, J. Tomaszewski z Radzimowic.

## *ODPOWIEDZI.*

— *Panu Leopoldowi G.*—Szarada źle jest opracowana, logogryf kiedyś zużytkujemy.

— *Panu M. Horw.* — Arytmogryfu nie zużytkujemy.

— *P. Orbigny.*—Szarada drukowaną nie będzie.

— *P. Ignacemu Mag.*—Tego rodzaju prac, jako najłatwiej utworzyć się dających, mamy już zakwalifikowanych do druku tak wiele, iż do czasu częściowego przynajmniej ich zużytkowania, świeżych nie przyjmujemy.

— *Panu Józefowi Sok.*—Zadanie kwalifikuje się do druku, lecz nie w naszem piśmie. Powodów łatwo się sz. pan domyśli.

— *Panu Józefowi Szu.* — Arytmogryf pański nie będzie drukowany.

— *Panu Henrykowi Lin.*—Łamigłówkę zużytkujemy.

— *P. Orzeł.*—Z nadesłanych zadań skorzystamy.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

**Hotel Angielski**: A. von Mezenkampf podpor. z Łomży, M. von Mezenkampf podpor. z Łomży, P. von Hereberg urzęd. akc. z Siedlec, E. Powstański syn rz. rad. st. z Wilna, Otylja Golcz ob. z Brześcia, S. Tarnowski ob. z Łęczycy, J. Modliński ob. z Nieszawy, Berta Zuknik żona kup. z Wilna.

**Hotel Drezdeński**: J. Wasiewicz agent handl. z Kijowa, W. Wasilewski mechanik z Celestynowa, M. Kunce ob. z Sieradza.

**Hotel Europejski**: R. Ragowska żona jenerała z Petersburga, hr. A. Sołtan ob. z Grodna, hr. S. Potocki ob. z Grodna, K. Bocki urzęd. z Radomia, R. Qettinger kup. z Wiednia, Carl Gsiller jener. konsul pruski z Wiednia, L. Blechert technik z Petersburga, B. Skorzewski ob. z Piotrkowa, K. Simonis ob. z Berlina.

**Hotel Krakowski**: R. Byszewski ob. z Kielc, H. Goldman kup. z Płocka, F. Wagner ob. z Płocka, W. Wessel ob. z Żyżyna, R. Szegrinowski ob. z Berdyczewa.

**Hotel Lipski**: R. Ernst fabr. ze Zgierza, J. Kanc fabryk. ze Zgierza, G. Golc kup. z Łodzi, J. Frycze obyw. z Noworadomska.

**Hotel Niemiecki**: A. Astachow kupiec z Żytomierza, J. Apelbaum ob. z Makowa, L. Wysocki ob. z Łęczycy, R. Häntschel farb. z Białegostoku, M. Goldman kup. z Tomaszowa, E. Laufer ob. z Łodzi, E. Lipszic kup. z Włocławka, S. Marchew kup. z Tomaszowa, J. Martofel ob. z Radomia, M. Nikoladze kup. z Kutaisa, S. Rogowski ob. z Radzymina, K. Soczek ob. z Kielc, M. Fulerfas ob. z w. Dołginowa, H. Szreter fabrykant z Ozorkowa.

**Hotel Paryski**: M. Kleinow ob. z Hrubieszowa, A. Kantor kup. z Częstochowy, J. Hube rad. st. z Petersburga, M. Horodyszski doktor z Radomia, L. Rojewski inżen. z Chełma, I. Czekan komisarz włościański z Kielc, L. Dmochowski komis. sądowy z Zamościa, R. Karf kup. z Łodzi, J. Riazancewa żona dymisj. podpułk. z Białegostoku, Z. Turobojski syn ob. z Koluszek, J. Klepacki ob. Równego, W. Siwczyński ob. z Okołowic, J. Borst fabr. ze Zgierza, A. Czlenow kup. z Łodzi, W. Karsz kup. z Radomia, J. Bogatnow urzęd. akc. z Opatowa, S. Rymarkiewicz ob. z Radomia, E. Zundblat podpułk. z Grodziska, J. Straszkiewicz urzędnik z Kowla, I. Fetisow podpułk. z Miechowa, M. Rutkowska ob. z Iwangrodu.

**Hotel Rzymski**: W. Leduchowski kup. z Dubna, A. Biasion kup. z Krakowa, W. Kuczborski ob. z w. Smarczewa, A. Brodowski ob. z Żytomierza, A. Berman b. prof. z Zamościa, K. Pietrow inż. z Wiednia, J. Saranczow pułkow. inżen. z Modlina, M. Gantier emeryt z Rzeplina.

**Hotel Saski**: M. Piątkowska ob. z Turek, J. Wer obyw. z Łaska, Ch. Nowicki sędz. z Kowla, J. Krzeski ob. z Siedlec, R. Olewiński ob. z Pińska, G. Wiesiołowski kapit. z Łowicza, P. Malinowski ob. z Nowo-Mińska, W. Bogusławska ob. z Mińska, P. Oranowski z Petersburga, W. Trzeciak pr. s. z Płońska, F. Ryx ob. z Makowa, J. Radziątkowska ob. z Piotrkowa.

**Hotel Słowiański**: B. Grebennikow wojsk. topograf z Żytomierza, T. Dorochin sztabs-kapit. z Prasnysza, Wilhelmina Krampe aktorka z Berlina, Teresa Pfifferling aktorka z Berlina, W. Smoleński malarz z Lublina, J. Felman ob. z Kijowa.

**Hotel Victoria**: F. Balde fabryk. z Supraśla, H. Ruff inż. z Odesy, Marja Ruff żona inżen. z Odesy, W. Kassler kupiec z Glanbach, R. Fuchs kup. z Lipska, K. Betth inżen. z Prus, A. Naokowicz kapit. z Brześcia-Litewskiego, F. Bertsche kup. z Szwajcarji, Anna Gallasch z własn. fund. z Berlina, N. Ryder adwokat z Piotrkowa.

## LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 19-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

**A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy**: 1) Franciszek Ziemiński—list z Warszawy, 2) Marcin Muszyński miejscowy, 3) Natalja Kwiatkowska miejscowy, 4) Majlach Rubinsztejn pieczęć nieczytelna, 5) Juljan Olszowski z Zamościa, 6) Zofja Lastowiecka z Ekaterynosławia, 7) Lau z wagonu pocztowego, 9) Jan Michalak z Koła, 9) Józef Rembilski z Koziennic, 10) Szaja Dawid z wagonu pocztowego, 10) Franciszek Tański z Pruszkowa, 12) Franciszek Mecychowski z Wiednia, 13) Dawid Szypak z Sztnajan, 14) Teofila Pryl z Zakroczymia, 15) Klemens Krenn z Konina, 16) Olga Pleszniewa z Ljonu, 17) K. Koperyński z Torunia, 18) Franciszek Kawczyński z powrotem z Małkina, 19) Karol Kozłowski z powrotem z Drezna, 20) Karol Zandrowicz z powrotem z Krakowa, 21) Berek Rozensztark z Kielc, 22) Mikołaj Dylewski z powrotem z Kamieńca Podolskiego, 23) Karol Jagielnowicz z powrotem z Kowla. — **Listy otwarte**: 24) Rikel Mróz z Kutna, 25) Icek Kac z Klimontowa, 26) N. N. Karmanow z Petersburga, 27) Szymon Trejter z Łowicza. 28) Szaja Rozenbom z Krośniewic, 29) Kazimierz Kamieński z Moskwy, 30) Wincenty Rat z Suchedniowa, 31) S. Barsztyński z Białegostoku, 33) Hugo Freita z wagonu pocztowego, 34) Adam Smoleński z powrotem z Krakowa, 35) M. A. Altszyler z powrotem z Wiednia, 36) G. Gichtenberg z Berlina. — **Przesyłki pod opaską**: 37) M. Strzemiński z Francji.

**B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte**: 1) Bronisława Cieślińska w Koktunie, 2) Szymon Klaczko w Kolnie, 3) Kopelańska adres nie wskazany, 4) Marjanna Szyjek adres nie wsakazany.—**Listy otwarte**: 5) Stanisław Chmielewski adres nie wskazany, 6) Izrael Rabin w Międzyrzecu. — **Przesyłki pod opaską**: 7) Anna Kindler w Pabjanicach, 8) G. Tołkacz w Gorodku, 9) Edward Rejchman bez adresu, 10) Edward Rejchman w Kielach, 11) Tołkacz w Gorodku.

## BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 8-go listopada 1888 r.

| № domu | Ulica | Nazwisko lub initiale | U W A G I. |
|---|---|---|---|
| 44 | Leszno | Litt Marja | Wdowa, dzieci drob. 5-ro. |
| 19 | Pańska | Januszkiewicz | Chory, żona obecnie zmarła dzieci drob. 3. |
| 6 | Krochmal. | Itta Klafer | Wdowa, dzieci dr. 4-ro. |
| 46 | Wronia | Krawczyńska | Sparaliżowana. |
| 112 | Chmielna | Zemło Katarzy. | Wdowa chora, dz. dr. 3-je. |
| 22 | Mostowa | Zawiślak Felic. | Mąż nieobecny, dzieci dr. 5. |
| 24 | Pawia | Metoweger T. | Wdowa, dzieci drob. 6-ro. |
| 8 | Nowolipie | Mazarakin Ant | Wdowa ciężko chora, dz. dr. 3. matka stara. |
| 21 | Kacza | Koniszewska J | Wdowa, dz. 3, ciotka stara. |
| 44 | Miła | Zielińska Wilh | Wdowa, chora na oczy, dz. 3. |
| 16 | Fabryczna | Werner Marja | Chora wraz z mężem, dz. dr. 7 |
| ö | Praga Ząb. | Burdeka Barba. | Mąż w szpitalu, dzieci dr. 5. |
| 51 | Dobra | Biała Rozalja | Wdowa, chora, dzieci dr. 5. |
| 1 | Szmulowiz | Wiśniewska Te | Chora wraz z mężem, dz. dr. 3. |
| 3 | Gęsta | Brzozowska Ma | Chora wraz z mężem, dz. dr. 3. |

— **Komitet Towarzystwa Francuskiej Dobroczynności i wzajemnej pomocy w Warszawie,** składa podziękowanie za ofiarę pieniężną **rs. 30 kop. 50,** nadesłane mu z imienia ś. p. Jana Babtysty Jacquet. 3478



## KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *J.*—Na Man on być nie mogłem, za co najmocniej przepraszam. Czyż nigdy nie będziemy mieć okazji pomówienia ze sobą? Trzebaby raz się na coś stanowczego zdecydować. 3484

— *Filipce.*—List odebrałem. My nie możemy rozstać się w ten sposób. Błagam, pobaw się ze mną chociażby raz jeszcze, a później postąpisz, jak będziesz uważała. Proszę nie odmów mi tej łaski i naznacz spotkanie.
3489 *Filip.*

— *Przyjacielowi A. Z.*—Któżby mógł jej oczu zapomnieć, żyją one i we wspomnieniu i w sercu. 3491

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go listopada 1888 r.

| **Weksle.** | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 47.85 | —.— |
| Londyn 1 funt ster. „ „ | 9.63 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 38.50 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 80.— | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 d. | 96.— | —.— |
| „ „ „ m. | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 97.— | —.— |
| „ „ „ II | 93.50 | —.— |
| „ „ „ III | 93.— | —.— |
| „ „ „ IV | 92.50 | —.— |
| „ „ „ V | 92.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 85.30 | —.— |
| „ „ małe | 84.75 | —.— |
| Bil. Banku Ces. „ s. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 97.— | —.— |
| II „ „ „ 100 | 97.— | —.— |
| III „ „ „ 100 | 97.— | —.— |
| 4% nowa pożyczka . . . . . | 82.25 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . . | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy . | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-terespol. . | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej . | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. . | —.— | —.— |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. tow. ub. od ogn. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje tow. f. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. tow. f. cukru | —.— | —.— |
| Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje tow. przędz. Zawiercie | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 196[6]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 66[0]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 26[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 179[1]
Od Obligów m. Warszawy 50[4]

## Targi
### NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 21-go listopada 1888 r.

| | Pud | | Korzec | |
|---|---|---|---|---|
| | od | do | od | do |
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. . | — | — | — | — |
| „ „ pstrai dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała, . . . | — | — | — | — |
| „ „ wyborowa | — | — | 650 | 665 |
| Żyto wyborowe 232 funt | — | — | 410 | 420 |
| „ średnie . . . . . . | — | — | 380 | — |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | 390 | — |
| Owies . . . . . . . 142 f. | — | — | 210 | 230 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . . | — | — | — | — |
| Kasza gryczana . . . . | — | — | — | — |
| Kasza jaglana . . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |
| | — | — | — | — |

**CENA OKOWITY.**
z dnia 20-go listopada 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 848[6]—854[7] } 2%
Pojed. szynk. „ „ 860 —867 }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 25.

## Tanie Nuty na 4-ry ręce wydane nakładem

# G. SENNEWALDA

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

**w Warszawie, Miodowa Nr 6.**

**ALBERTI: Wyjątki z Oper op. 25, na fortepian na 4 ręce, średniej trudności, a. m. 14 zeszytów, PO 60 Kop. KAŻDY, z oper następujących: Marta—Trovatore — Traviata — Lucrecia Borgia—Łucja z Lamermoor—Córka Regimentu— Robert Djabeł—Norma—Rigoletto—Hugonoci—Wolny Strzelec (Freyschütz) — Ernani— Lunatyczka—Faust.**

**NB. Zwracamy uwagę na przystępną cenę 60 kop. —Wydanie zagraniczne kosztuje rs. 1 kop. 10.** 1779r

---

# SKŁADY WIN

# J. M. ZURABOWA,

z własnych Winnic.

**Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,**
„ „ **w Wilnie, Wielka ulica.**
**Hurtowe:—w Charkowie,** w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
„ **w Niżnem,** w czasie Jarmarku— Napit. Linja. 1822R

---

# SKŁAD FUTER

## B. REDEL,

**Nalewki Nr 16**, z bramy na 2-m piętrze,

zaopatrzony został **we wszelkie gatunki futer** w skórkach i błamach, **po cenach przystępnych.** 1813R

---

ZAKŁAD WODO-LECZNICZY

# NAŁĘCZÓW,

O 4 wiorsty od stacji kolei Nadwiślańsk.

Apteka, Poczta, Telegraf na miejscu.

Cały rok otwarty, w sezonie zimowym od 1 Października do 1 Maja, ceny znacznie zniżone.

1514R

**Dyrektor stały Lekarz Zakładu**
**Dr. Konrad Chmielewski.**

---

## FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

# F. GLIWIC,

**Tłomackie № 11,**
poleca na obecny sezon 1837R
**OSTATNIE NOWOŚCI w Piórach Strusich i Ptakach.**

## Nowość: BOA z piór.

---



**Marszałkowska 152.**

# Lampy błyskawiczne

**ORYGINALNE BELGIJSKIE, najnowszej konstrukcji,** w wielkim wyborze, po cenach **bardzo umiarkowanych.**
**Zakład przyjmuje wszelkie reperacje, uskutecznia zamiany i wypożycza na wieczory.**
Polecam również **PALNIKI BŁYSKAWICZNE** dające się zastosować do każdej lampy.

# Antoni Erlich,

**MARSZAŁKOWSKA 152.** 1796R

---

# Charków Hotel „ROSSJA."

Nowa Administracja: **Józef Ruf syn.**

Hotel pierwszorzędny, Numera od 1 rs. do 5 rs.—Wszelkie wygody.—**Telefon. Informacje handlowe.—Powóz do banhofu.—Restauracja pierwszorzędna.—Kuchnia bez zarzutu.**

Dla osób handlujących warunki szczególnie korzystne.—Gazety najrozmaitsze (a w tej liczbie i „Kurjer Warszawski.") 1619R

---

MARKA FABRYCZNA.

kolor czerwony. / czarny wytłaczane. / kolor czerwony,

# SKŁAD GŁÓWNY KALOSZY GUMOWYCH

**Najwyżej zatwierdzonego**
Rossyjsko-Amerykańskiego Towarzystwa

## Wyrobów gumowych

**w Petersburgu, założonego w roku 1860.**

## Wyłączni Reprezentanci na Król. Polskie

## Ch. Lurie i Sz. Gurjan

**w Warszawie, Nalewki № 9.**

Oboczne 3-y marki fabryczne, znajdują się na każdym kaloszu.

**Sprzedaż hurtowa i detaliczna.** 1847R

---

W dniu 13 b. m., po gruntownem odnowieniu i powiększeniu, otwartym został dla Szanownej Publiczności

# HOTEL FRANCUZKI

60 numerów poczynając od 75 kop., jak również bogato umeblowane salony dla przyjezdnych rodzin—pension, t. j. całodzienne utrzymanie na sposób zagraniczny (poczynając od rs. 3 na osobę).

**Ceny nizkie stałe.**—Usługa nie dolicza się.

**Restauracja pierwszorzędna.** 1664R

---

## Dystylarnia pod firmą

# K. SZNAJDER,

**przy Placu Ś-go Aleksandra № 3,**

czyniąc zadość licznym żądaniom, wprowadziła obecnie w handel wódkę

## „CHINA-CHINA"

zaaprobowaną przez Radę Lekarską, przygotowaną **z wyborowego spirytusu i chiny królewskiej.** 1509

---

## LIKWIDOWANA

# KASSA ZALICZKOWA

## przy Placu Wareckim Nr 2,

zawiadamia, że w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1888 r. i dni następnych, od godziny y i pół rano, odbywać się będzie **ostateczna** licytacja, na sprzedaż wszystkich zastawów nie wykupionych i do Towarzystwa Akcyjnego nie przeniesionych.—Sprzedawane będą wyroby złote, srebrne, drogie kamienie, wyroby platerowane, bronzowe i miedziane, towary łokciowe i inne.—Dzień 10 Grudnia w Poniedziałek, przeznaczony jest na licytację towarów łokciowych i garderoby.—Podczas licytacji zastawy stanowczo nie będą przenoszone do Towarzystwa Pożyczkowego, zatem mający chęć dopełnić konwersji, czyli przeniesienia do Towarzystwa Akcyjnego, powinni wcześnie się zgłaszać, a najdalej do 1 Grudnia w Sobotę, do godziny 4-ej po południu. 1591

---

**Istniejący od lat 16 przy ulicy Granicznej № 9**

# SKŁAD FUTER

## M. KATZ,

**zaopatrzony został na obecny sezon we wszelkiego rodzaju futra i błamy, w doborowych gatunkach, po cenach umiarkowanych i poleca** w szczególności:

**POPIELICE w błamach** od zwyczajnych do najlepszych.

**LISY w błamach i skórkach** (bardzo piękne).

**KOŁNIERZE z BOBRÓW KAMCZATSKICH** od tanich do najwykwintniejszych.

## Futra gotowe damskie i męzkie.

Wszystkie powyżej wymienione towary, właściciel składu osobiście wybrał w Lipsku, za dobroć więc poręcza, a o rzeczywiście umiarkowanych cenach, Szanowna Publiczność zwiedzając jego zakład przekonać się raczy. 1751R

# A. WŁODKOWSKI.

## Oddział meblowy znacznie powiększony

poleca w największym wyborze:

**MATERJE meblowe, PORTJERY pluszowe francuzkie do salonów, DYWANY, SAKI, FIRANKI, STORY.**

**!! CENY UMIARKOWANE !!**

**Stały i Główny Skład Dywanów oryginalnych Perskich dużych.** 1866r

---

# Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów

## z 1835 roku,

jedyne w kraju zajmujące się wyłącznie ubezpieczeniem życia, które otrzymało prawo przekształcenia się na

## TOWARZYSTWO WZAJEMNE.

**Kapitał Zakładowy Rs. 1,000,000,**
**Kapitał Rezerwowy „ 7,592,453,**

Jeneralna Reprezentacja na Królestwo Polskie

**w Warszawie, ulica Bielańska Nr 4,**

przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia podług wszelkich możliwych kombinacyj na życiu ludzkiem opartych, jak również **ubezpieczenia posagów** dla dzieci i **stypendja** na wychowanie tychże.

Przytem szczególną zwraca się uwagę na tak zwane ubezpieczenia **podwójne,** podług których jednocześnie można mieć **zabezpieczone utrzymanie na starość,** jak również **zapewnienie bytu rodziny** w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego.

Ubezpieczeni nie ponoszą żadnych kosztów za polisy i nie opłacają marek stemplowych, oraz przyjmują udział w zyskach, które przy przemianie Towarzystwa na **„Wzajemne,“** zapewniają znaczne korzyści dla ubezpieczonych.

Wszelkich bliższych informacyj udziela **Jeneralna Reprezentacja w Warszawie,** oraz Ajenci we wszystkich znaczniejszych miastach. 1772R

---

# FOSFORAN ŻELAZA

**LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.**

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej,* jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów;* używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka,* przeciw *bladości cery, niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

---

WĘGLE KAMIENNE i drzewne.

# J. ŻELISŁAWSKI

w Warszawie,

DRZEWO OPAŁOWE SUCHY Starodrzew.

**Kantor i Skład Główny Twarda Nr 64, Telefonu Nr 464.**

**Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna.**

Otrzymawszy w skutek zawartej umowy, sprzedaż **Węgli kamiennych,** tylkn aajlepszej marki z kopalni **„Hrabia Renard,“** polecam takowe po cenach możliwie przystępnych, a mianowicie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| za **1** korzec węgli kamien. najlepszych, grubych lub średnich | rs. — | kop. | **95,** |
| „ **1** „ „ „ „ kostkowych | „ — | „ | **90,** |
| „ **1** „ „ drzewnych do sumowarów | „ **1** | „ | —, |
| „ **1** sążeń drzewa sosnowego w szczapach | „ **16** | „ | —, |
| „ **1** „ „ „ rąbanego | „ **17** | „ | —, |

Odstawa natychmiastowa, wozy zamykane.—Zabierającym własnemi furmankami na wagę, będzie liczone taniej o **5** kop. na korcu węgli i rs. **1** na sążniu drzewa. — W składzie urządzona **Waga setna** do sprawdzania wysyłanych transportów węgli.—Każda fura bez względu, iż trzyma wymiary przepisane przez Władzę podlega przeważeniu. 1600

**J. ŻELISŁAWSKI, Twarda Nr 64, telefonu Nr 464.**

---

# NA KASZEL i KATAR:

**Dragèes contre la toux** szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel.—**Płyn do wąchania** usuwający katar w parę godzin.—**Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym .— **Maść na odmrożenie** znana ze swej dobroci,

poleca **Apteka Dworu J. C. K. M.,** dawniej F. SZTEYNERA, obecnie Apteka

# F. DZIECHCIŃSKIEGO,

**Krakowskie-Przedmieście Nr 59,**

wprost Resursy Obywatelskiej. 1776R

---

# FABRYKA PIERNIKÓW

# „ZŁOTY UL“

**Warszawa, Nowy-Świat Nr 7.**

Wskutek licznych zapotrzebowań i mogących z powodu śniegów nastąpić przerwach w komunikacji, upraszamy o jaknajrychlejsze zamówienia, chcemy bowiem zadowolnić naszych odbiorców pod każdym względem.

**Specjalność!!!** Polecamy duży wybór **NOWOŚCI** do ozdoby choinek.
Cenniki na żądanie franco. 1590

---

Specjalna Fabryka Parowa

## Mydeł Glicerynowych

# RYSZARDA WILDT.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że otworzyłem detaliczną sprzedaż moich **mydeł toaletowych** a także i **kosmetyków**

**w domu Panien Kanoniczek na Teatralnym Placu**

i polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

**Ryszard Wildt.**

1692R.

## Nauka i wychowanie.

**Angielka** z Londynu, z wysokiem wykształceniem, (gruntownie niemiecki, francuzki), szuka odpowiedniej pracy na godziny. Daniłowiczowska 10, m. 11, 2-e piętro, oficyna. 23042

**Adres** biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

**Biuro** nauczycielskie, Załęski. Paryżanka 14-letnia zaraz do umieszczenia 22894

**Biuro** nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Ma do umieszczenia: nauczycielki polki wykształcone i bony francuzkie. 2674

**Froblówka** młoda, bona niemka, świeżo przybyła, posiadająca muzykę, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 23076

**Kupiec** zamieszkały na Lesznie, blizko Orlej, życzy brać lekcje francuzkiego u nauczyciela (nie kobiety), trzy razy tygodniowo, od 8-ej do 9-ej rano, u siebie w domu. Oferty z warunkami proszę składać w kantorze Kurjera do „Leszno." 23013

**Lekcyj** nauki poglądowej poszukuje doświadczona nauczycielka konwersacji. Świętokrzyzka № 17, m. 13, od 3—5. 2637

**Młoda** rodowita niemka, mająca patent, udziela lekcyj konwersacji. Bracka 6, mieszkania 14, od 5 do 6-ej. 23058

**Niemieckiego** udzielam i przysposabiam do różnych szkół. Twarda 12—14. 22632

**Nauczycielka** patentowana, posiadająca język francuzki z dobrą konwersacją, niemiecki, muzykę i nauki klasyczne poszukuje miejsca. Żurawia 21, 11 do 12. 23024

**Niemka** poszukuje lekcyj i konwersacji. Wspólna 33, m. 9. 23078

**Poszukuję** chłopczyka ośmioletniego, do wspólnej nauki na wieś. Żurawia 19, mieszkania 21. 22950

**Potrzebna** nauczycielka z muzyką i biegłą konwersacją francuzką. Marszałkowska 115, 1-sze piętro. 23012

**Poszukuje** się na godzinne lekcje nauczyciela niemca, wykładającego teoretycznie i praktycznie, mogącego również udzielać w swoim języku arytmetykę. Adres składać w Kurjerze pod literami N. B. 23044

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj. Hortensja 3, m. 7. 23049

**Student** uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie język russki i matematykę poszukuje korepetycyj. Jerozolimska № 82, m. 7. 2664

**Udzielam** lekcyj francuzkiego i niemieckiego, z wykładem polskim, francuzkim, niemieckim. Redakcja Kroniki Rodzinnej, Mazowiecka № 10. od godz. 12—5. 22367

**Za skromne** honorarjum były siedmioklasista, filolog, posiadający teoretycznie niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Korepetytor." 23020

## Posady i prace.

**Bona** niemka, z czystym akcentem, w wieku od 18 do 25 lat, potrzebna na wyjazd. Bednarska 24, m. 3, w godzinach rannych. 22719

**Bona** niemka młoda, szyjąca na maszynie, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. — Zgoda № 1, m. 7. 22899

**Bona** niemka poszukuje miejsca. Oferty kantor Kurjera pod B. Z. 22946

**Bona** niemka poszukuje miejsca. Ulica Żurawia № 22, m. 5. 23015

**Człowiek** w średnim wieku, który pełnił przy jednym z kościołów prowincjonalnych obowiązki zakrystjana przez lat 14, u przytem znający roboty stolarstwo i szklarstwo, uprasza o jakiekolwiek zajęcie, chociażby za stróża. Ulica Furmańska 17, m. 9. 23070

**Dwóch** uczni, którzyby się chcieli wyuczyć ślusarstwa, znajdą miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie, ulica Elektoralna № 31. 23001

**Do zakładu** fotograficznego „Leonard" Krakowskie-Przedmieście 58, potrzebny jest kasjer lub kasjerka z niewielką kaucją, również młody, inteligentny człowiek znajdzie miejsce jako uczeń. Wiadomość na miejscu od 10 do 11 przed poł. 22924

**Ekonom** z pensją 25 rs. kwartalnie, pojedyńczy, na stół, potrzebny zaraz. Hotel Lipski № 23, od 9 do 10 zrana. 23063

**Inżenier-**mechanik mający praktykę, z kapitałem 15,000 rs. zaraz, życzy sobie wejść w spółkę do interesu przemysłowego dobrze prosperującego, ze współudziałem w pracy.— Dyskrecja zapewniona. Oferty przyjmuje kantor Karjera pod lit. J. R. 23041

**Lektorka** na wieczorne godziny potrzebna. Oferty w kantorze pod Y. Z. 23056

**Młoda** panienka znająca języki, poszukuje miejsca w jakim sklepie lub też do zarządu domu. Złota № 55, mieszkania 8, od godz. 7-ej wieczór. 2672

**Osoba** odpowiedzialna z kaucją, poszukuje posady kasjera. Adres „Kasjer" kiosk róg Hożej i Marszałkowskiej. 22568

**Od 1-go** grudnia potrzebna na wieś bona niemka froeblówka, pożądaną będzie z muzyką. Wiadomość w Warszawie, ulica Chłodna № 23, m. 1, od godziny 2—4 po poł. 22809

**Osoba** zacnej rodziny, znająca się dobrze na kuchni, gospodarstwie, poszukuje miejsca, także może być za sklepową, z kaucją. Śliska № 60, w sklepie. 22889

**Potrzebne** są panny zdatne de staników i do nauki. Leszno № 23. Bielińska. 22987

**Potrzebne** są panny zupełnie zdolne do staników, okryć i spódnic, oraz podręczne. Zielna 27, na parterze. 22917

**Potrzebne** są panny do okryć kompletnie uzdolnione, podręczne i do maszyny. Nowolipki 5, m. 3. 22959

**Potrzebna** jest niemka na wieś, umiejąca dobrze prać i prasować i do gospodarstwa zaraz. Oferty hotel Saski № 43. 22976

**Panny** kompletnie zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Ulica Świętokrzyzka № 3. 22579

**Potrzebna** dziewczyna szesnastoletnia. Elektoralna 49, m. 12. 22671

**Potrzebna** bona niemka z dobremi świadectwami do małych dzieci. Krucza № 19, mieszkania 5. 23031

**Potrzebny** uczeń do zakładu introligatorsko-galanteryjnego oraz przyjmuję do nauki i udzielam lekcyj młodym i dorosłym osobom na dogodnych warunkach; tamże potrzebny subjekt. Marszałkowska № 125. 23043

**Potrzebna** zaraz osoba umiejąca dobrze szyć i prać, niemka ma pierwszeństwo. Żurawia 31, mieszkania 5. 23002

**Panna** uzdolniona w kroju i krawieczczyznie poszukuje miejsca w prywatnym domu, może być z maszyną i manekinem. Ul. Krochmalna № 48, m. 13. 23053

**Panny** podręczne i do nauki potrzebne. Oficyna lewa, 21 m., Marjańska 3. 23046

**Potrzebna** jest panna do maszyny Singera. Ulica Ogrodowa № 58, m. 53. 23047

**Panny** potrzebne są do sukien podręczne i do nauki. Nowolipie № 4, m. 13. 23006

**Potrzebna** panna do maszyny. Chłodna 31, mieszkania 16. 22999

**Potrzebne** podręczne i do nauki do trykotów. Nowolipie 15, m. 13. 22998

**Potrzeba** ucznia do kantoru, ruski, niemiecki, bez pensji. Oferty składać Kurjer War. „Uczeń". 22989

**Przepisuję** wyraźnie czterema językami. — Leszno 63, m. 22, albo adresy w kantorze Kurjera pod lit. D. M. K. 2665

**Potrzeba** uczni do litografji Maksymiljana Fajansa. 2662

**Rubli 50!** temu, kto młodemu, inteligentnemu, energicznemu człowiekowi posiadającemu doświadczenie w interesach przemysłowych, wyrobi miejsce kasjeru, inkasenta, ajenta, zarządzającego lub t. p. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera War. pod literami X. Y. Z. 23026

**Rządca** ekonom poznańczyk, z 12-letniemi świadectwami, uprasza zajęcia. Świętochów przez Tarczyn. 2666

**Ślusarz** poszukuje zajęcia, znający się na wszelkiego rodzaju maszynach narzędzi rolniczych, tokarstwie, kowalstwie. Gogoliński ulica Wiejska № 3. 22747

**Uczeń** potrzebny do składu aptecznego Ksawerego Nickiego, plac św. Aleksandra № 7. 23007

**Warszawska** pralnia, Nowy-Świat № 4, potrzebuje zaraz do stałej roboty zdolnych praczek i prasowaczek do koszul i drobiazgów. 23045

## Kupno i sprzedaż.

**Akcyjnej** fabryki „Zawiercie" pokrycia meblowe—własne wyroby szenil: portjery 16 rs. para, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2560

**Antyki** meble do sprzedania. Świętojerska 28, m. 8, na dole. 22879

**Adres** fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

**Adres** wielkiego wyboru łyżew, łóżek żelaznych, rozmaitych stalowych wyrobów najtaniej. Skład towarów żelaznych Wisnowskiego, Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 22803

**Antyki** sprzedaje, kanapa inkrustowana, biurko, sekretarka, komody, stoliczki do kart, szafka, zegary. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 23016

**Biurko** bardzo ozdobne, brązami wykładane, sztychy, do sprzedania. Marszałkowska 115, mieszkania 9, 23071

**Dwa** kare rosłe ogiery, silnej i pięknej budowy, całkiem ujeżdżone pod wierzch i w zaprzęgu, zdatne do stada. Wiejska 14. 23010

**Do sprzedania** bardzo tanio suknia czarna atłasowa, aksamitem ubierana, okrycie korcikowe, krótkie, nowe. Niecała 12, mieszkania 16. 2667

**Do sprzedania** para łóżek orzechowych. — Krakowskie-Przedmieście № 40, u stolarza. 22833

**Do sprzedania** pies rasy Neufundland. Wiadomość w dystrybucji hotelu Angielskiego Wierzbowa. 22812

**Do sprzedania** salopa na lisach używana, mufka i mufka z tumaków. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej № 16, m. 6. 22582

**Dywaniki** przed łóżka od 150 kop., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe po 75 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2084

**Fortepiany** i pianina przyjmuje do reperacji. Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 1913

**Fortepian** czarny, krótki, jest do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 180. Ulica Solec № 54, m. 3, p. 1, od Tamki 4 dom, do 12 w południe. 22653.

**Fortepian** Hofera krótki, czarny, z angielską mechaniką, dobry do koncertów, do sprzedania tanio u Ostrowskiego, w domu przedpogrzebowym na Powązkach. 22641

**Fortepian** o 7 oktawach najnowszej konstrukcji, pozostawiony do sprzedania w lombardzie. Długa 25. 2673

**Faeton** w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u właściciel'a domu. Ulica Żelazna № 67. 23033

**Fortepian** bardzo mocny rs. 220. Solna 12, mieszkania 4. 23065

**Futro** skunksy do sprzedania. Hoża 21, mieszkania 4. 22994

**Garnitur** mobli do sprzedania. Cena rs. 30. Krucza 38, m. 11. 23055

**Garnitur** francuzki: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół orzechowy, kryty aksamitnym welwetem, kosztował niedawno 120, sprzedaje za 30 rs. Daniłowiczowska 10, m. 11, od godziny 5-ej. 22885

**Garnitur**, szafy, łózka, szeslong, biurko, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 22979

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, tualeta, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół. Świętokrzyzka 39, m. 2. 22876

**Kaiki** ciepłe, eleganckie i zwyczajne, fartuszki pensjonarskie tanio. Złota 26, mieszkania 12. 22704

**Kupuję** srebro, złoto, kwity lombardowe. Karmelicka 27, m. 1. 21421

**Ktoby** miał do zbycia używane dwie konsolki białe, złocone (stylowe) i parawanik chiński (laque de Chine), zechce podać adres, opis i cenę do kantoru Kurjera Warszaws. pod lit. Alesc. 22848

**Kasy** ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

**Kasy** ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników, — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

**Kupuję** złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

**Kupuje!** Fortepiany i pianina używane. Wielka 50, m. 6. 23066

**Kto** ma do sprzedania kierat parokonny, młocarnię, sieczkarnię, młynek z francuzkiemi kamieniami, niech powiadomi listownie. Bednarska 21, m. 9. Lubowicki. 23073

**Klatka** elegancka dla kanarka, pół ceny, maszyna do szycia rs. 5, kołnierz, wyłogi mankietowe, imitacja bobrów rs. 3, boa, kapelusze używane. Żurawia № 21, m. 11. 23025

**Kupuje** zużyte srebro i złoto. Zakład wyrobów srebrnych W. Binkowskiego. Podwale № 26. 23004

**Kalosze** w najlepszym gatunku po cenie przystępnej a stałej, sprzedaje skład towarów galanteryjnych Stanisława Walińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 87, obok b. sklepu „S. Dobrycz et Comp. 23000

**Lustra** na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadił i ram Maurycego Silberberg. Rymarska 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 22559

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 22967

**Meble** gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

**Meble** machoniowe masiv, piękne rs. 160, para łóżek orzechowych masiv rs. 100. Nowogrodzka № 31, m. 17. 21964

**Masło** z Trembek, chleb wiejski z dóbr Sobolew. Śmietana, jaja, baranina. Chmielna № 15, m. 1. 21587

**Meble** tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22078

**Meble** po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w oficynie wprost bramy 1-e piętro. 22859

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, lustra i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 22858

**Meble** bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 22595

**Meble** z ośmiu pokujów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 22961

**Meble** za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 22888

**Meble** orzechowe ze stołowego pokoju, kołnierz i mufka tumakowa i szal francuzki.— Hoża 21, m. 4. 22396

**Meble** używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów-Makow, Solna 9. 23038

**Maszyna** Singera nowa do sprzedania i stołowa bielizna. Wiadomość ulica Długa, dom po-pauliński № 5, m. 11. 22990

**Najtańsze** kasy ogniotrwałe G. Gottschalk. Elektoralna 15, wprost ulicy Orlej. 22346

**Owies** russki w dwóch gatunkach, sprzedaje się najtaniej w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 2671

**Pianino** czarne do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u właściciela domu. Żelazna 67. 23032

**Palto** aksamitne na wacie do sprzedania. — Nowogrodzka № 9, m. 1. 23052

**Pianino** mało używane tanio do sprzedania. Długa 25, w lombardzie. 23067

**Pianino** czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 23069

**Pianino** do sprzedania za rs. 270. Marszałkowska 151, m. 9. 23003

**Płaszcze** damskie zimowe, eleganckie, na wysoką osobę, do sprzedania. Niecała № 2, mieszkania 14. 22988

**Pianino** prawie nowe do sprzedania u właściciela domu. Prosta 36. 2641

**Suknia** kortowa używana za rs. 8. Królewska № 39, m. 15. 2653

**Szafa** orzechowa rozbierana do sprzedania.— Jerozolimska № 8, m. 3. 22997

**Sofka**, kozeta, fotele, otomana, materace. — Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 23079

**Tran** świeżo otrzymany oraz materjały apteczne poleca skład Ksawerego Nickiego, plac św. Aleksandra. 21556

**Tanio!** Maszyna pończosznicza, cienka, do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 32. 22674

**Tanie** trwałe pończochy, skarpetki. staniki trykotowe, nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 22599

**Wieńce** i trumny metalowe w wielkim wyborze, sprzedaje najtaniej fabryka Tarnowskiego. Czysta № 6. 21293

**Wiolonczella** włoska i skrzypce do sprzedania. Saski Plac № 5. B. Bolcewicz. 22852

**Wyprzedaż** mebli w zwijającym się magazynie Jana Tarnowskiego. Miodowa № 4, po cenie kosztu. 22441

**Z Prażmowa** masło funt kop. 40, kiełbasy, kiszki, drób co piątek przywożone. Chmielna 15, m. 1. 21588

**Zegarek** złoty damski i kaftanik aksamitny do sprzedania. Wiejska № 11, u stróża. 22919

**Zegar** bronzowy, pod kloszem, tanio do sprzedania. Piękna 42, m. 102. 23057

**3 palta** damskie pluszowe i sukienne, do sprzedania. Wilcza 24, m. 3. 22598

## Interesa handl. i majątk.

**Apteka** sielska. Kupno na raty, lub dzierżawa tanio. Przez Nowo-Mińsk, Stanisławów. 23018

**Bardzo** korzystny interes dla pp. restauratorów, z powodu słabości jest do wzięcia w administrację lub w dzierżawę cały dom wraz z zakładem umeblowanym, bilardam, ogrodem, werendami, kręgielnią i wszelkiemi rekwizytami zaraz lub od Nowego-Roku. Wiadomość ulica Trębacka № 9, u p. Barańskiego, fabrykantą rękawiczek. 23022

**Domy** z placami tanio do sprzedania przy ulicach Chmielnej, Widok, Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela Marszałkowska 51, rano do 10, po południu od 4—6. 23059

**Garkuchnia** do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Przemysłowa № 31. 23040

**Interes** przemysłowy, dobrze procentujący, prowadzony lat 8, z fabryką i sklepem, nie potrzebuje specjalności, z powodu wyjazdu do sprzedania, 700 rs. Wiadomość kiosk róg Senatorskiej i Miodowej. 23028

**Kawiarnia** z bilardem jest do zbycia za bardzo przystępną cenę. Chłodna № 37. 22808

**Krowiarnia** do odstąpienia. — Wiadomość: Chłodna № 40. 2598

**Magle** do sprzedania. Ul. Nowosenatorska № 6. 23014

**Na wyjazd** do Rossji potrzebną jest wspólniczka z kapitałem rs. 500. Uczciwa egzystencja zapewnioną jest do śmierci. Adresy „Praca kobieca" w kantorze Kurjera W. 22993a

**Rubli** 6,000 ktoby chciał ulokować na pewną hypotekę, raczy pozostawić adres w Kurjerze Warszaws. „dla nieletnich," pośrednictwo wyłączone. 23075

**Restauracja** w dobrym punkcie z powodu nagłego wyjazdu, do sprzedania. Wiadomość w cukierni. Marszałkowska № 104. 23011

**Rubli** 7,000 i 3,000 oraz inne do ulokowania na hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3—5. 22857

**Skład** towarów kolonjalnych, owoców i wyrobów tabacznych do sprzedania zaraz w ruchliwym punkcie, cena przystępna. Wiadomość Aleja Jerozolimska, róg Brackiej № 60, w cukierni. 22962

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Leszno № 31. 22832

**Sklep** spożywczy do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość Solec № 83. 22580

**Sklep** dystrybucyjno-owocowy, bez mieszkania, w dobrym punkcie jest do sprzedania, może być do obliczenia. Tłomackie № 3. 22661

**Sklep** spożywczy z dystrybucją i norymberszczyzną, zapasami zimowemi, w dobrym punkcie, do sprzedania. Nowy-Świat № 22. 22840

**Sklepik** do sprzedania z powodu wyjazdu.— Ulica Chmielna № 92. 22898

**Sklep** wiktuałowo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu osoby jednej prowadzącej ten handel. Śliska № 60. 22890

**Sklep** spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka № 3. 22882

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny z towarem i urządzeniem. Ulica Wielka № 41. 23060

**Sklep** do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość Marszałkowska № 116, w dystrybucji. 23029

**Skład** węgla kamiennego do odstąpienia. — Ulica Grzybowska № 32. 22995

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy obok cyrku, w bardzo dobrym punkcie, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ordynacka 7. 23021

**Sklep** w targu, w dobrem miejscu, z towarem lub bez, zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość kiosk Elektoralna. 22991

**Suwałki**. Obok kościoła sprzedaje się sklep w najętym domu z mieszkaniem, piwnicami, urządzeniem i kolonjalnemi towarami, w którym uprzednio był i skład win, egzystujący w tem miejscu z górą lat 15, w dogodnej miejscowości odrębnej od innych handlów. Życzący nabyć ten sklep, raczy się zgłosić do mnie, termin do 1 (13) stycznia 1889 r. Cena przypuszczalna od rs. 600 do 800. Józef Kuźmicki. 2663

**W mieście** Lublinie jest do sprzedania dom drewniany z zabudowaniami, ogrodem warzywnym i owocowym i pasieką. Wiadomość Dzika № 58, m. 19. 22993

**W mieście** Grójcu do sprzedania dom mieszkalny i wiatrak w dobrym stanie, 36 mórg ziemi, na dogodnych warunkach. Zakroczymska № 3, w sklepiku wiktuałów. 22787

**Ważna** wiadomość! Przybyły z Paryża młody człowiek, poszukuje wspólnika lub wspólniczki z 5-tysiącami rubli. Wiadomość Marszałkowska № 140, w magazynie mebli. 22784

**W każdym** czasie do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją. Ulica Mokotowska № 35. 22576

**Z powodu** pilnego wyjazdu sklep do odstąpienia w dobrym punkcie, egzystujący od lat 30. Róg Tamki № 49. Cena bardzo przystępna. 23064

**Z powodu** zmiany interesu do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku sklep spożywczy, mieszczący się przy jednej z pryncypalnych ulic, dobrze procentujący. Wiadomość ulica Nowy-Świat 10, w zakładzie ogrodniczym A. Jezierskiego. 23077

## Lokale.

**Apartament** umeblowany, składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, łazienki, ze wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna № 25. 22755

**Do wynajęcia** zaraz: umeblowany salon, usługa, samowar, obiady na żądanie. Marszałkowska, 112, m. 3. 22794

**Jest** pomieszczenie w domu familijnym, dla dwóch panienek uczęszczających do zakładów naukowych—lub nauczycielek. Śliska № 6, mieszkania 17. 22738

**Lodownie** i piwnice do wynajęcia Bracka № 16. 22287

**Od 1-go** stycznia r. p. żądane jest odpowiednie miejsce na utrzymywanie 10-u krów—przy tem mieszkanie w blizkości i na parterze, z czterech pokoików. Oferty proszę składać: Łoża № 38, p. Ziemięcki. 22996

**Pokój** ze wspólnym przedpokojem, i może być z usługą i samowarem, jest do wynajęcia od 1 grudnia. Jerozolimska 79, mieszkania 4. 22880

**Pomieszczenie** na fabrykę do wynajęcia przy ulicy Ceglanej. Wiadomość: Marszałkowska 125, u właściciela. 22972

**Salon** i pokój umeblowane, z wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Marszałkowska 129, mieszkania 5. 23072

**Salon** umeblowany, z fortepianem lub bez, osobne wejście, parter, front. Nowogrodzka № 9, mieszkania 1. 23051

**W każdym** czasie do wynajęcia przy ulicy Erywanskiej mieszkanie, składające się z 3 pokojów, przedpokoju, kuchni i wszelkich wygód. Wiadomość: Mazowiecka 4, u szwajcara. 22905

**Zaraz** do odnajęcia na parterze, od frontu, sześć obszernych pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica, góra, zlew, wodociąg, na 3-m piętrze pokój, w nim kuchnia, zlew i wodociąg. Ul. Chmielna 7. 23068

**3 pokoje** z meblami, bardzo ładne, może być każdy oddzielnie. Włodzimierska 16, mieszkania 8. 23061

**4 pokoje**, przyzwoicie umeblowane, potrzebne zaraz. Wiadomość: hotel Europejski № 144. 22958

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** Frączak przyjmuje do siebie panie na słabość. Stare-Miasto 25. 22609

**Akuszerka** przyjmuje na słabość i kuracje. Chłodna 21, m. 15. 22173

**Akuszerka** Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 22790

**Adres** kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowanie mebli. 2510

**Akuszerka** przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 23054

**Akuszerka** S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Ul. Chmielna 33, m. 17. 23065

**Dla dam**. W znanej pracowni okryć damskich. przyjmuje palta, wierzchy do futer, jak również podszycia takowych wykończa dokładnie, po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 40, u Cara. 23008

**Dnia** 18 listopada, to jest w niedzielę zgubionym został w cyrku parasol. Łaskawy znalazca niech odniesie na ulicę Marjańską № 4, mieszkania 10, za nagrodą. 22916

**Fotografje** pospieszne we dwie godziny, także zwyczajne, pięknie wykończane, najtaniej wykonywa zakład, Chłodna 12. 22259

**Marszałkowska** 143. Krawiec Jan, ślicznie odświeżył mnie cywilne odzienie i przerobił wojskowe—bardzo dziękuję. Mańkowski. 23030

**Nowości** sezonowe, garniturki dżetowe, oraz wyszywane złotem i srebrem, galony, egretki, koronki, wyszywania sutaszem, poleca fabryka „Deux Amies," Hoża 13. 2669

**Nagrody** rs. 50. Przechodząc ulicami: Bielańską, Wierzbową, Czystą, zgubiono pugilares zawierający rs. 137 gotowizną i weksel na rs. 150 wystawiony przez B. Hoffrichtera na zlecenie Jana Małowieskiego. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrócenie do kantoru A. Ciszewski i S-ka, hotel Angielski, Wierzbowa № 6. 23019

**Numizmat** do odstąpienia. Posiadam grosz pod 1813 r. Oferty składać w Kurjerze pod „Grosz." 23034

**Najtańszy** zakład tapicerski, Marszałkowska № 115. Cukiernia Zawistowskiego, róg Złotej. 22761

**Najnowszą** rozgłośnej sławy powieść Zoli p. t. Marzenie (le rêve) drukuje Tygodnik Romansów i Powieści, Nowy-Świat 41. Prenumerata kwartalna kop. 75, z przesyłką pocztową rubla. 2602

**Obiady** smaczne i zdrowe, miesięcznie. Włodzimierska № 16, 8. 23062

**Przybłąkał** się pies, mops, przy ulicy Krochmalnej № 81 domu. Znajduje się od 4 listopada. 23009

**Pracownia** krawatów, „Louise" wyucza w trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 2647

**Wyszywam** suknie sutaszem od rs. 3. Ulica Twarda № 13, m. 63. 23048

**Znaleziony** pies, mops, może być odebrany za udowodnieniem. Marszałkowska № 20, mieszkania 2, od godziny 4-tej do 6-tej wieczorem. 23074

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Ноября 1888 г.
**Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).**